DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzec. Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 21. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Stary Rynek 5, tel. 424. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. — **Toruń, środa 1 kwietnia 1931** — **Nr. 74**

Nasz korespondent z Królewca

otrzymał satysfakcję od prezydenta Sejmu Wschodnio-Pruskiego

Red. Kwietniowskiego przeprosił marszałek Sejmu Berg. — Nadprezydent Siehr złożył wyrazy ubolewania

Sprawa niesłychanego skandalu w Sejmie wschodnio-pruskim, gdzie naszego Korespondenta z Królewca redaktora Kwietniowskiego brutalnie wyprosił z loży dziennikarskiej dyrektor biura sejmowego na skutek wprost bezczelnego polecenia prezydjum Sejmu wschodnio—pruskiego — odbiła się nietylko głośnem echem w Polsce, o czem piszemy na innem miejscu, lecz i zagranicą.

Tem też należy tłómaczyć sobie, że ci, którzy przyłożyli rękę do tego niesłychanego skandalu, zrejterowali na całej linji. Donoszą nam bowiem z Królewca, że Marszałek Sejmu hr. v. Berg nadesłał do Syndykatu Dziennikarzy Wschodnio-Pruskich list z ubolewaniem, iż jego zarządzenie zostało wykonane w tak brutalnej formie. Równocześnie Syndykat Dziennikarzy przeprosił red. Kwietniowskiego za wyrządzoną mu krzywdę.

Pisma królewieckie zamieszczają komunikat Syndykatu Dziennikarzy, oraz list marsz. Sejmu v. Berga, w którym ten wyraża ubolewanie z powodu zajścia. Również nadprezydent prowincji dr Siehr oświadczył konsulowi polskiemu p. Kowalewskiemu, iż marsz. Sejmu wobec niego wyraził swoje ubolewanie. Prasa demokratyczna zaznacza, że krzywda spotkała właśnie korespondenta, który jest stosunkowo rzeczowo nastawiony do zbliżenia polsko-niemieckiego, zamieszczając w prasie polskiej rzeczowe artykuły z terenu wschodnio-pruskiego.

Pisma nacjonalistyczne, zamieszczając oświadczenie marsz. Sejmu i Syndykatu, w niesłychany sposób napadają na red. Kwietniowskiego, nazywając go — szpiegiem polskim, któremu, dzięki posłom nacjonalistycznym, uniemożliwiono dalsze szpiegowanie.

Jak z powyższego wynika nasz korespondent otrzymał pełną satysfakcję. Jednocześnie jest to policzek wymierzony nacjonalistycznym awanturnikom niemieckim, za których niewątpliwie pod szeptem i wpływem prezydjum Sejmu wschodnio-pruskiego uwikłało się w skandal, coprawda obecnie zlikwidowany, — lecz skandal, który nie przynosi bynajmniej zaszczytu Sejmowi wschodnio — pruskiemu. Będziemy dokładnie obserwowali, jak ustosunkuje się nadal prezydjum Sejmu wschodnio-pruskiego do naszego korespondenta.

Awanturnicze żywioły niemieckie muszą wreszcie zrozumieć, że cała prasa polska zawsze przeciwstawi się każdej prowokacji, czy szykanie po tamtej stronie kordonu. Muszą znać mores przed nami i bezkarnie nie wolno ani nacjonalistycznym bojówkom niemieckim, ani hitlerowskim pałkarzom, antypolskich wszczynać orgji wtedy, gdy z naszej strony w stosunku do mniejszości niemieckiej stosujemy aż nadto daleko idącą pobłażliwość.

Na wysłaną depeszę w dniu wczorajszym do naszego kolegi i współpracownika naszych wydawnictw otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

Królewiec. Serdecznie dziękuje za wyrazy otuchy. Każdy z nas musi na swem stanowisku trwać i wytrwać

Kwietniowski.

Mimo zaciętej kampanji, jaką już rozpoczęły pisma nacjonalistyczne niemieckie przeciwko naszemu Koledze, o czem donosiliśmy powyżej, życzymy mu nerwów silnych i energji w wytrwaniu. — Praca jego zwłaszcza dziś będzie ciężka i odpowiedzialna. Mamy niezłomną pewność, że każdy z nas wytrwa na swem stanowisku.

(z) *Warszawa*, 31. 3. (Tel. wł.). Klub sprawozdawców parlamentarnych otrzymał wczoraj nast. depeszę z Królewca:

„Dziękuję za Waszą akcję obronną. Donoszę, że otrzymałem od sejmu wschodniopruskiego pełną satysfakcję. Każdy z nas musi na swem stanowisku trwać i wytrwać.

Kwietniewski.

Z kilku stron zwrócono nam uwagę, że Syndykat Dziennikarzy Pomorskich nie zajął dotąd w sprawie powyższej żadnego stanowiska, mimo że w całej prasie polskiej wywołała ona głośne echo. Dziwnem oczywiście jest to milczenie Syndykatu Pomorskiego, dziwnem i niezrozumiałem.

Prezydent Gdyni Bilek wicewoj. krakowskim

(z) Warszawa 31. 3. (tel. wł. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Sławka. W posiedzeniu Rady Ministrów Marszałek Piłsudski udziału nie wziął. Porządek obrad obejmował tylko sprawy bieżące.

Na posiedzeniu tem m. in. zamianowano prezydenta miasta Gdyni Bilka wicewojewodą krakowskim w 5 stopniu służbowym.

Antwerpja—Gdynia

Przed otwarciem nowej linji okrętowej

Antwerpia, 31. 3. (Pat). Belgijska firma okrętowa Grisar i Marsily zwróciła się do konsula polskiego w Antwerpji z propozycją uruchomienia linji okrętowej Gdynia — Antwerpia. Towarzystwo zaofiarowało jeden okręt raz na miesiąc, któryby łączył oba porty.

Marsz. Piłsudski już zaczął pracować

Konferencja z prem. Sławkiem — Wizyta w Sejmie

(z) Warszawa 31. 3. (tel. wł.) Marszałek Piłsudski przystąpił już wczoraj do swej pracy, codziennych konferencyj i narad politycznych w generalnym inspektoracie sił zbrojnych. Już przed wczoraj wieczorem, przechodząc przed frontem oficerów na peronie Dworca Głównego, zwrócił się Marszałek do pułk. Gąsiorowskiego z inspektoratu i wydał mu dyspozycje na dzień wczorajszy co do porządku swych zajęć wojskowych.

Z konferencyj politycznych przewidziana jest konferencja z premjerem Sławkiem. Zainteresowanie w kołach politycznych budzi spodziewane jeszcze przed świętami Wielkanocnemi posiedzenie Rady Ministrów.

(z) Warszawa 31. 3. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 1 popoł. odbyła się dłuższa konferencja Marszałka Piłsudskiego z premjerem Sławkiem

(z) Warszawa, 31. 3. (tel. wł.) P. Marszałek Sejmu Świtalski oraz p. marszałek Senatu Raczkiewicz udali się wczoraj o godz. 11.30 do Belwederu celem złożenia wizyty p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Marszałkowie Sejmu i Senatu złożyli Marszałkowi Piłsudskiemu sprawozdanie z przebiegu i wyników sesji budżetowej parlamentu.

(z) Warszawa, 31. 3. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 5,30 po południu przybył do gmachu Sejmu Marszałek Piłsudski w towarzystwie swego adjutanta mjr. Buslera, z rewizytą do Marszałka Świtalskiego.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego nastąpił niespodziewanie i wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych.

W korytarzu gmachu Sejmu powitał Marszałka Piłsudskiego marszałek Świtalski. Po 40-minutowej konferencji u marszałka Świtalskiego Marszałek Piłsudski przeszedł do gmachu Senatu, gdzie został powitany przez dyrektora i sekretarza biura Senatu. W pobliżu apartamentów marszałka oczekiwał Marszałka Piłsudskiego marszałek Raczkiewicz, z którym Marszałek Piłsudski przywitał się bardzo serdecznie. Po półgodzinnej konferencji Marszałek Piłsudski odjechał do Belwederu.

Warszawa, 31. 3. (Pat). W dniu wczorajszym szef francuskiej misji wojskowej Denain oraz szef francuskiej misji morskiej komandor Ceiller złożył swe podpisy w księdze przyjęć w Belwederze.

W dalekiej Francji ku czci Wodza Narodu

Paryż, 31. 3. (PAT.). Z inicjatywy bloku pracy państwowej, grupującego w swem łonie szereg organizacyj polskich, jak Związek Strzelecki, Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Związek Towarzystw im. Józefa Piłsudskiego zorganizowano wczoraj wielką akademję ku czci p. Marszałka Piłsudskiego, której w tygodniu pracowite wychodźtwo nie mogło obchodzić.

Akademja ta zgromadziła liczne rzesze zamieszkujących w Paryżu i okolicy rodaków naszych.

W akademji uczestniczyli p. minister Zaleski, p. ambasador Chłapowski z rodziną i całym personelem ambasady, konsul generalny Poznański z personelem konsulatu, attache wojskowy pułk. Błeszyński, zastępca jego major Łubieński i szereg wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej.

Po zagajeniu przez sekretarza bloku pracy państwowej dr. Konopińskiego zabierali głos prezes Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny we Francji red. Delinikajtis oraz inż. Wyszyński — przedstawiciel Związku Strzeleckiego we Francji, poczem drugą część programu wypełniły deklamacje oraz śpiew pani Marji Modzakowskiej, która wykonała szereg pieśni i zakończyła Pierwszą Brygadą, którą publiczność wysłuchała stojąc i powtarzając każdą zwrotkę chórem. Następnie na wniosek red. Delinikajtisa postanowiono wysłać telegram do p. Marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie wyświetlono film krajoznawczo-historyczny w układzie Federacji Pol. Zw. Obr. Ojczyzny.

Nowe udogodnienia w ruchu granicznym polsko-niemieckim

(z) Warszawa, 31. 3. (tel. wł.) Z inicjatywy powołanych władz polskich wprowadzone będą w najbliższym czasie **znaczne udogodnienia w ruchu granicznym między Polską a Niemcami.** W tym celu zainteresowane urzędy wojewódzkie otrzymają polecenie **przedłużenia czasu otwarcia punktów przejściowych na granicy polsko-niemieckiej do godz. 24.** Dotychczas odnośne punkty graniczne były otwarte tylko do wieczora. Zmianą tą objęte są m. in. nast. punkty graniczne: **Jeziorki** (pow. **Chodzież). Płotki** (koło Piły) na drodze tranzytowej Piła — Bydgoszcz — Toruń — Prusy Wschodnie.

Udogodnienia te, **wprowadzone przez władze polskie,** będą miały **wielkie znaczenie,** tak dla **tranzytu z Niemiec do Prus Wschodnich, jak i dla zagranicznych kół automobilistów.**

Z szeregów P. P. S. — pod sztandary obozu prorządowego

Lwów, 31. 3. (PAT.). Odbyło się tu zebranie rady okręgowej centralnego zrzeszenia klasowych związków zawodowych (P. P. S.), na którem składano sprawozdanie z kongresu organizacyj, odbytego w Warszawie.

W wyniku obrad kongresu warszawskiego postanowili zebrani zorganizować bezpartyjny związek zawodowy i w tym celu ukonstytuowała się miejscowa rada bezpartyjnego związku zawodowego. Do organizacji wchodzi PONAD 3000 CZŁONKÓW.

Twierdza Krzyżactwa broni się

Gdy cały świat po krwawych doświadczeniach wojny stara się kierować w polityce obecnej nakazami rozwagi i rozsądku, jest jedna połać Europy, słynne **Prusy Wschodnie**, które w przejawach zbiorowych swych poczynań politycznych wykazują, że dają się powodować masowo skrajnym namiętnościom, graniczącym wprost z furją nienawiści.

Krzyżackie tradycje, tkwiące w atawistycznej mentalności junkrów i hakatystów pruskich, odżywają w trzynastym roku po kompletnej klęsce bojowego pangermanizmu, do dawniejszego natężenia.

Typowym przykładem na jakie bezdroża prowadzi masy pruskie polityka ich przywódców są te uchwały Sejmu Wschodnio-Pruskiego, które w całej ich rozciągłości podawaliśmy w numerze wczorajszym.

Pełen fanatyzmu nacjonalizm objął wszystkie zdaje się grupy polityczne prusaków. Gdy pod obrady sejmu pruskiego poszedł wniosek **komunistów**, wzywający Rząd Rzeszy do wstrzymania wszelkich rat reparacyjnych, płaconych przez Niemcy na podstawie planu Younga państwom koalicyjnym, ten wniosek skrajnej, anarchistycznej lewicy poparli zarówno

NACJONALIŚCI, HITLEROWCY, ORAZ VOLKSPARTEI

i sejm pruski od lewej do prawej strony Izby oczywiście tryumfalnie **przegłosował komunistyczny projekt**.

Świadczy to o jednolitym froncie antykoalicyjnym całego żywiołu pruskiego, odsłania ten fakt tę oryginalną dyscyplinę poglądów prusaków wschodnio-pruskich, którzy w bojkocie i biernym oporze przeciw Traktatowi Wersalskiemu, łączą się wszyscy od komunistów do nacjonałów.

Ale odrastanie głów hydry krzyżackiej odsłania się w całej jaskrawości przy uchwałach Sejmu Wschodnio-Pruskiego skierowanych prowokacyjnem ostrzem przeciw Polsce.

Endecy (deutsch-nationale) pruscy z hr. Eulenburgiem na czele, przeforsowali na sejmie wniosek, aby **wezwać Rząd Pruski do cofnięcia rozporządzenia o możliwości tworzenia szkół polskich w Prusach Wschodnich.**

Co to znaczy? Zmartwychwstaje hasło Bismarka „ausrotten", znów obłąkana polityka tępienia żywiołu polskiego przez odmówienie mu szkoły i pacierza polskiego święcić zaczyna tryumfy w krainie Czarnego Krzyża.

Gdzież sprawiedliwość międzynarodowa? Gdzie ustawy o mniejszościach jednostronnie obowiązujące np. państwo polskie, kontrolowane skrupulatnie przez trybunały mniejszościowe Ligi Narodów a równocześnie pozwalające prowokatorom krzyżackim na zupełne tępienie mniejszości polskiej, tych polskich Mazurów i Warmjaków, którym nacjonalizm pruski odmawia prawa nawet do własnej szkoły polskiej.

NIECHAJ TERAZ ZABIORĄ GŁOS RÓŻNE LIGI PRAW CZŁOWIEKA

niechaj teraz zjeżdżają się korespondenci zagraniczni Anglji, Francji, czy Ameryki, i niech sprawdzą jak wygląda szkolnictwo i oświata polska po tamtej stronie kordonu, jakiemi **drakońskiemi zarządzeniami Sejmu Pruskiego usiłuje się tępić mniejszość polską** na Mazurach i Warmji.

Obrońcy niemieccy mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku są bardzo wielkimi apostołami praw dla mniejszości niemieckiej, ale to nie przeszkadza im tolerować na terenie Rzeszy barbarzyństwa **metod gnębienia żywiołu polskiego,** przez zamykanie szkół polskich i niedopuszczanie do ich tworzenia.

Tu furja krzyżacka szaleje już w sposób tak prowokacyjny, że najwyższy czas, by propaganda polska zagranicą wykazała całej Europie tę wyraźną tendencję prusactwa zgnębienia polskiej mniejszości nowemi ustawami kagańcowemi.

Dalsze uchwały Sejmu Wschodnio-Pruskiego mają

CHARAKTER WYBITNIE PROWOKATORSKI PODŻEGANIA DO ZBROJNEGO KONFLIKTU.

„Przyjęcie umowy handlowej polsko-niemieckiej to **śmierć Prus Wschodnich**" — woła krzyżactwo pruskie i uchwala wniosek do Reichstagu Rzeszy, by odrzucił ratyfikację umowy handlowej z Polską. (Jakaż tu dziwna rola naszej Narodowej Demokracji, która swoim krzykiem wtóruje krzyżactwu w opozycji przeciw traktatom polsko-niemieckim).

Takim samym szczytem polityki furji i nienawiści, jest dalsza uchwała Sejmu pruskiego, domagająca się od Rządu Rzeszy **kontynuowania ataku niemieckiego przeciw Polsce na terenie Genewy** w związku z niemiecką akcją mniejszościową.

A więc co uchwała, to atak nienawiści krzyżactwa przeciw Polsce. Co wniosek, to tryumf nacjonalistycznego obłąkania, podburzonego przez zbrojne bandy knechtów Hitlera, zapowiadającego marsz niemczyzny na Wschód i odebranie „ur-deutsche" terenów znienawidzonej Polsce.

To wszystko obserwujemy z bliska my, najbliżsi sąsiedzi pomorscy polityki pruskiej. Obserwujemy nie od dziś i wyciągnąć musimy z tych faktów konkretne wnioski.

Otóż stwierdzić trzeba spokojnie i z rozwagą, że ten ultra-nacjonalistyczny hurrapatrjotyzm prusaków jest dowodem niezbitym

ICH ZUPEŁNEJ SŁABOŚCI I PANICZNEJ TRWOGI

Państwo mocne, silne i świadome swych środków państwowego działania na swych obywateli, nie wpada w panikę tak łatwo. Nie krzyczy blade ze strachu: „Śmierć Prusom Wschodnim". „Ratujcie kto w Hitlera wierzy".

Niemcy się boją. Sytuacja gospodarcza, olbrzymie przesilenie ekonomiczne, drożyzna, bezrobocie, katastrofa rolnictwa wschodnio-pruskiego, kładzie dziś enklawę pruską na obie łopatki. Junkrzy licytowani i bici masowo po kieszeni czują, że źle się dzieje w Prusiech. Kraj cały żyje z kredytów rządowych, ale kredyty te to jałmużna, to chwilowy zastrzyk miljarda marek, ale to nie jest kuracja dla chorego organizmu, który niema zdolności do życia, bo odcięto go rogatkami celnemi od sąsiadów, zamknięto mu przymusowo normalne arterje krwionośne, a teraz galwanizuje się trupa srebrem berlińskich marek.

Niemcy wschodnio-pruscy rozumieją, że traktat z Polską zdziera maskę z ich stanu gospodarczego, otwiera granice, stwarza niebezpieczeństwo taniego towaru polskiego i tanich produktów polskich.

I stąd strach obłąkany i furja ataków na Polskę. Stąd kategoryczny

SPRZECIW PRZECIW WSZELKIEJ POLITYCE POROZUMIENIA ZE WSCHODNIM SĄSIADEM.

Tak należy patrzeć na prowokacyjne uchwały sejmu wschodnio-pruskiego. Krzyżactwo roztyłe na kredytach rządowych, blednie ze strachu i krzyczy ratunku. Być może, że narazie ten krzyk odroczy decyzje, które są nakazem rozsądku i rozumu politycznego i gospodarczego.

Ale ta zwłoka nie uratuje zagrożonego nacjonalizmu pruskiego. Życie i jego konieczności to są prawa przyrodnicze. Kraina Czarnego Krzyża ugnie się i ugiąć się musi przed prawami życia.

Dlatego czas pracuje dla nas, dla Polski i **prowokacyjne uchwały, czy objawy furji pruskiej nie powinny nas Polaków wyprowadzić z równowagi.** Dla nas byłoby niebezpieczniej, gdyby Niemcy nie krzyczały, lecz uprawiały dalej dawniejszą „pacyfistyczną" politykę Stresemanna i strzygły nas dalej pod włos, w myśl starego przysłowia, że „pokorne ciele dwie matki ssie".

Krzyk prowokacyjny krzyżackiej hakaty to objaw — z naszego punktu widzenia — zdrowy i zasłużony.

Życie, konieczność pokojowego współżycia narodów na gruncie gospodarczym, przemawia tu wyraźnie i coraz głośniej. Twierdza hakaty pruskiej trzyma się jeszcze na starych zamkach komturskich krzyżactwa, ale realizm życia współczesnego zmusi i ją do wywieszenia rychło białej flagi poddania się.

Dr. B.

Skandal w Sejmie Wschodnio-Pruskim odbił się w Polsce głośnem echem

Protesty w obronie naszego korespondenta z Królewca

Cała prasa polska dała wyraz swemu oburzeniu z powodu niesłychanego skandalu w sejmie wschodnio-pruskim, o którym w numerze wczorajszym pisaliśmy obszernie.

Zarząd Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w Warszawie na posiedzeniu w dniu 28 b. m. uchwalił następującą rezolucję:

W dniu 27 b. m. przez prezesa sejmu wschodnio-pruskiego dziennikarz polski p. **Kwietniewski** został usunięty **w sposób brutalny z galerji prasowej.** Dziennikarze zagraniczni w izbach ustawodawczych polskich korzystali i **korzystają stale z pełni swobód dziennikarskich narówni** z dziennikarzami polskimi, mając swobodny dostęp nietylko do loży prasowej, ale i do wszystkich lokali parlamentarnych. Wobec tego klub sprawozdawców parlamentarnych **protestuje w sposób jaknajbardziej stanowczy przeciwko zarządzeniom prezesa sejmu wschodnio-pruskiego** w stosunku do kolegi Kwietniewskiego i wzywa zarząd związku syndykatu do wniesienia **protestu Federation international des Journalistes.** Równocześnie zarząd Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych postanawia podać treść niniejszej rezolucji do wiadomości kolegów korespondentów pism niemieckich w Polsce.

Zarząd warszawskiej grupy Syndykatu Dziennikarzy Rzeszy Niemieckiej komunikuje:

Na posiedzeniu grupy Syndykatu Dziennikarzy Rzeszy Niemieckiej w Warszawie powzięto na posiedzeniu w dniu 28 b. m. następującą jednomyślną uchwałę: Warszawska grupa związku Syndykatu Dziennikarzy Rzeszy Niemieckiej zwraca się do **centralnego związku Syndykatu Rzeszy Niemieckiej** w Berlinie w związku z pożałowania godnym wypadkiem usunięcia przedstawiciela agencji telegraficznej „Express" i innych pism polskich w sejmie pruskim p. Kwietniewskiego z sejmu, prosząc zarząd Związku Syndykatów Niemieckich o zwrócenie się do właściwych władz z naciskiem, żądając **przyznania temu dziennikarzowi,** jako koledze dziennikarskiemu wszystkich możliwości i praw w wykonywaniu jego zawodu.

Francuscy agenci propagandy niemieckiej

„Oświecona demokracja zachodu" w pojęciu paszkwilisty Martela i jego towarzysza

Prasa niemiecka poświęciła rocznicy plebiscytowej śląskiej szczególnie wiele miejsca i uwagi. W zgodnym chórze głosów niemieckich nie zabrakło jak w całej niemieckiej akcji propagandowej, **również i francuskich tenorów.** Szczególnie dwaj dobrze znani propagatorzy tezy pokrzywdzenia Niemiec na rzecz Polski, panowie **René Martel i Robert Tourly,** uważali za stosowne zabrać głos i wyzyskać tę sposobność **do pozyskania nowych zasobów wdzięczności i uznania niemieckich kół rewizyjnych.** I jak zawsze w podobnych bywa wypadkach, głosy tych panów odznaczają się, nawet w niemieckim chórze, **szczególnie silną niechęcią dla Polski** i wszystkiego co polskie.

Dla p. Martela nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie ziemie, które przeszły z pod panowania niemieckiego lub austrjackiego pod władzę Polski, **doznały fatalnego losu"** prawdziwego cofnięcia się w stopniu cywilizacji". Z tych wszystkich względów, a przedewszystkiem stąd, iż „podług Traktatu Wersalskiego terytorjum Górnego Śląska winno być po **plebiscycie natychmiast zwrócone Niemcom,** inna zaś w następstwie decyzja była pogwałceniem Traktatu" — p. Martel zapewnia, iż Niemcy w swojej akcji rewindykacyjnej **spotkają się** z poparciem **„oświeconych demokracyj zachodu"**, ku czemu mają prawo ze względu **na** „wyższość cywilizacyjną, szlachetność **sprawy** i słuszność swoich praw".

W artykule swoim p. Martel obszernie cytuje i omawia znany sąd b. angielskiego premjera, p. Lloyd George'a, wygłoszony w **Izbie** Gmin w dniu 11 maja r. 1921, a stwierdzający w sposób właściwy dla tego największego **bezsprzecznie ignoranta wśród współczesnych** mężów stanu, iż jedyne prawo Polski do Śląska pochodzi stąd, iż pewna liczba ludności polskiej świeżo wyemigrowała tam dla **pracy w** kopalniach".

Na p. Lloyd George'a powołuje się w swoim artykule również i drugi z wspomnianych wyżej agentów propagandy niemieckiej we Francji. Cały czas plebiscytu stanowi dla p. Tourly jeden wielki okres panowania teroru polskiego. Niemcy nie zaakceptowały „stworzenia korytarza, oderwania Gdańska, ani straty Działdowa. Kwestja granic wschodnich Niemiec pozostaje wciąż otwarta".

Mówi polskie przysłowie, iż **nie wszystkie głosy idą pod niebiosy.** Jednakże i najbardziej przyziemnych głosów z uwagą słuchać należy, o ile mogą one przyczyniać się do szerzenia zamętu i niepokoju. Działalność publicystyczna pp. Tourly i Martela w wybitnym stopniu nosi ten charakter. I dlatego nie powinniśmy przechodzić nad nią do porządku dziennego, gdyż opierając się o zasadę, iż z każdego **kłamstwa ludzie gotowi są zawsze coś przyjąć za** prawdę, niewątpliwie szkodzi ona zarówno dobrej sławie tak i interesom Polski zagranicą.

Figle propagandy niemieckiej

W związku z podanemi przez nas wiadomościami o **bezsensownym projekcie niemieckim** zamiany Pomorza na... Kłajpedę, z którego okazji paryski „Paris-Mid." wydał dodatek nadzwyczajny z powołaniem się na Kowno, „Journal des Debats", wychodzący w parę godzin później po „Paris-Midi" przynosi wzmiankę, **jawnie bagatelizującą wyżej wzmiankowany artykuł** południowego dziennika paryskiego, przyczem z ironją dodaje, że nie ma wprawdzie możności w danej chwili sprawdzenia omawianych informacyj, jednak — mówi „Journal des Debats" — **od Niemców wszystkiego można się spodziewać,** zwłaszcza o ile mocarstwa dopuszczą obecnie do tego, aby próba zawarcia unji celnej niemiecko-austrjackiej udała się".

Apel węgierski o wspólny front przeciwko sowietom

Minister obrony narodowej Goemboes w przemówieniu, wygłoszonem w Miskolczu, oświadczył, że wszystkie państwa europejskie winny stworzyć wspólny front przeciwko bolszewizmowi i wspólnie zwalczać tendencje bolszewickie. Jest rzeczą tragiczną, że nic czyniono nic pozytywnego w tym kierunku.

Każde z państw usiłuje bronić się samodzielnie przeciwko tym tendencjom, podczas, gdy powinny wszystkie razem wystąpić przeciw tym tendencjom w interesie pokoju.

Znamienny dwugłos z Monachjum i Poznania

Gdy hitlerowcy wołają: „śmiertelny cios dla Prus Wschodnich..."

W nr. 144 „Kurjera Poznańskiego" z soboty **28 marca ukazała się żałosna odezwa podpisana wspólnie przez Stronnictwo Narodowe, Obóz Wielkiej Polski i Narodową Organizację Kobiet do „Rodaków"** z okazji podpisania traktatu handlowego z Niemcami.

W sposób tendencyjny, **wyraźnie przejaskrawiony,** w tonie rozpaczy i beznadziejności **położenia** wygłaszane jeremiady, jako typowa **odskocznia** polityczna dla odbijania się na jarmarku haseł partyjnych, robią wrażenie sztucznej przesady i rozdzierania szat „narodowych".

Rzecz charakterystyczna, że w tym samym dniu, również w sobotę dn. 28 marca b. r. na **ten** sam temat rozpaczliwe jeremiady wypisuje w tonie równie żałobnym i bolesnym **znany organ Hitlera „Völkischer Beobachter", który** jako organ reprezentujący kierunek polityczny potępiony przez duchowieństwo katolickie Niemiec, winienby chyba stać na stanowisku wręcz sprzecznem z naszymi „narodowcami".

A jednak dziwną koleją losu — dwa skrajne nacjonalistyczne skrzydła polityczne — hitlerowcy w Niemczech i endecja obwiepolska u nas w identyczny, acz wręcz przeciwny sposób „rozpacza" z powodu umów polsko-niemieckich.

Posłuchajmy więc, co w nr. 87 z dn. 28 marca b. r. pisze organ Hitlera, w artykule p. t. „Der Polenvertrag":

„Ratyfikacja traktatu handlowego z Niemcami w parlamencie polskim, **jest znakiem czasu,** jak **BARDZO TEN TRAKTAT JEST DLA POLSKI KORZYSTNY** (wie sehr dieser Vertrag Polen nützt). Traktat handlowy oznacza dla Polski **pomoc dla rolnictwa i dla górnictwa.** Otwarcie tranzytu przez Niemcy i przez to **rozszerzenie się możliwości handlowych na rynkach światowych** daje Polsce możność **OTRZYMANIA WIELKICH POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH.**

Amerykańska finansjera **stawia** Polakom **za warunek otrzymania pożyczki właśnie wprowadzenie w życie traktatu handlowego z Niemcami.** W ścisłym związku z traktatem stoi również — jak się dowiadujemy — pożyczka **francuskich mistrzów i władców dla ich polskiego fornala(!).** Wprowadzenie w życie traktatu ma dla Polski zatem nietylko **rozwin.** eksportu agrarnego ale **MA PAŃSTWOWO-POLITYCZNE ZNACZENIE PIERWSZORZĘDNEJ WAGI! (ersten Ranges).**

Dla Niemiec traktat handlowy oznacza **CIOS ŚMIERTELNY DLA PRUS WSCHODNICH i silny bojkot przez rząd polski i polski przemysł niemieckich towarów** (polnische Regierung im Verein mit der Industrie).

NIERATYFIKOWANIE TRAKTATU PRZEZ NIEMCY JEST WSKAZANIEM POLITYCZNEM PIERWSZORZĘDNEM. Tu tkwi broń dla rozbrojonych Niemiec."

Tak pisze główny organ narodowych socjalistów niemieckich. Gdy porównamy z tą opinją ton żałobny „odezwy do Rodaków" naszych hurrapatrjotów, to w zestawieniu tem wyłania się — z objektywnego punktu widzenia — jakiś typowy fałsz: jedna i druga strona w szale nacjonalizmu **przesadza.** Prawda zaś tkwi w kilkuletnich wysiłkach stworzenia podstaw do umów, zawartych na gruncie obopólnego **kompromisu.** W tem ciekawem zestawieniu obu wywodów prasowych istota rzeczy i sąd rzeczowy wyłania się wyraźnie. Każdy ma sposobność sam wyciągnąć z tego wnioski.

W uznaniu zasług kapłana-patrjoty

Ks. prałat Aksamitowski na pomorskim posterunku pracy

Zasłużony działacz społeczny proboszcz i dziekan m. Pińczowa ks. prałat Aksamitowski powołany przez Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na stanowisko naczelnika wydziału szkół powszechnych do kuratorjum w Toruniu, jak donosiliśmy, objął już urzędowanie na nowem stanowisku.

Jak nam donoszą z Pińczowa całe społeczeństwo powiatu pińczowskiego z żalem żegnało na uroczystej akademji w dniu 28 marca zasłużonego kapłana.

Przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, wydziału powiatowego ze starostą Kałubą na czele, duchowieństwa, wojska, rady miejskiej, zw. nauczycielstwa szkół powszechn. i średnich, Zw. Ziemian, Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Zw. Legjonistów, Zw. Strzeleckiego, Straży Ogniowej, Ochronki, urzędów i całego szeregu instytucji, w których pracował ks. prałat, zebrani w udekorowanej sali Sejmiku dali w swych przemówieniach wyraz **głębokiej czci zasłudze kapłana-patrjoty,** który potrafił zjednoczyć ludzi różnych przekonań politycznych, służąc przykładem poświęcenia doczesnych interesów osobistych, jeżeli chodziło o interes Państwa.

Pożegnalne przemówienia wygłosili im. Wydziału Powiatowego starosta Kałuba, imieniem miasta burmistrz Janczur, imieniem duchowieństwa ks. Gębka, im. organizacji społecznych, Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny, Związku Strzeleckiego i Zw. Legjonistów — dr. Bellert, imieniem Straży Ogniowej prezes Pachelski, imieniem Zw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych kierownik Łukasik.

Miasto nadało ks. **prałatowi obywatelstwo honorowe,** a Straż Ogniowa **członkowstwo honorowe.**

Pluton honorowy Zw. Strzeleckiego, ustawiony przed Starostwem, **sprezentował broń przed kapłanem-patrjotą, oddając hołd i cześć zasłudze.**

Miasto i powiat traci w ustępującym z powiatu ks. prałacie Aksamitowskim **wybitną jednostkę, życząc mu na nowej zaszczytnej placówce państwowej dalszego pogłębienia pracy** w celu zespolenia **wysiłków Rządu Marszałka Piłsudskiego z duchowieństwem i społeczeństwem dla dobra Wolnej Polski. Dr. I. B.**

Na nowym pomorskim posterunku pracy witamy serdecznie zasłużonego kapłana-patrjotę i życzymy Mu od siebie, aby pośród nas praca Jego wydała równie szlachetne owoce.

Podróże „Daru Pomorza"

Departament morski ministerstwa przemysłu i handlu zatwierdził plan podróży ćwiczebnych statku szkolnego „Dar Pomorza", na którym odbywają próbne pływanie i przechodzą praktyczny kurs nauki uczniowie Szkoły Morskiej w Gdyni.

Statek „Dar Pomorza" odbędzie pierwszą w roku bieżącym podróż do Ameryki Północnej i z powrotem, zawijając po drodze do portów francuskich i angielskich. Wyruszenie w podróż nastąpi 8 maja z Gdyni, powrót zaś w połowie sierpnia. „Dar Pomorza" zabierze na tę podróż na swój pokład wyłącznie tylko uczniów wydziału nawigacyjnego Szkoły Morskiej w Gdyni.

Po powrocie do Gdyni „Dar Pomorza" przyjmie na swój pokład kandydatów do Szkoły Morskiej i niezwłocznie w połowie sierpnia wyruszy w podróż próbną i pływać będzie wraz z kandydatami do końca października prawdopodobnie po Bałtyku.

Rekordowa sprawa rozwodowa

Łatwość uzyskania rozwodów w Ameryce jest przysłowiowa, szczególnie od czasu, gdy wprowadzono ustawę o bezsprzecznem udzielaniu rozwodu małżonkom, z których jedno opuściło ognisko domowe na przeciąg 5-u lat. Z podobną sprawą zgłosiła się do sądu w stanie Robinson p. Katarzyna Zerkle, stenotypistka, która sama napisała oskarżenie. Sprawę złożyła w sądzie o godzinie 9 rano, a w pięć minut potem uzyskała rozwód. Jako powód podała dezercję ze strony męża. Jest to rekord czasu nawet w warunkach amerykańskich. Nigdy bowiem tak szybko w sądzie nie udzielano rozwodu.

Na naszej widowni

Hjeny socjalistyczne wychodzą na żer...

Pomorze przechodzi narówni z innemi dzielnicami Polski ostry kryzys gospodarczy. Odbija się on zarówno w rolnictwie, jak w handlu, przemyśle i rzemiośle.

Rzecz charakterystyczna, że nagle orędownikiem Pomorza staje się ...socjalistyczny „Robotnik". We wczorajszym numerze pojawił się aż wstępny artykuł poświęcony „sytuacji w przemyśle na Pomorzu".

Skądże ta pieczołowitość dla pomorskiego przemysłu, skąd ta czuła opieka nad produkcją przemysłową Ziem Zachodnich w prasie pepesowskiej?

Socjaliści węszą żer... Nagle zajmują się bezrobociem na Pomorzu, przejaskrawiając cyfrę bezrobotnych u nas do **60.000 ludzi, gdy oficjalne cyfry bezrobocia w naszej dzielnicy — mówią o 20.000 ludzi bez pracy.** Charakterystyczne zaś, że gorącym sentymentem zapałali panowie z „Robotnika" specjalnie do Grudziądza, cytując w omawianym artykule wszystkie zakłady przemysłowe, jak „Pepege", „Unję", „Herzfeld i Victorius" itd.

O nastawieniu „Robotnika" świadczy taka publicystyczna **sumienność** przy omawianiu konjunktury przemysłowej w Grudziądzu, iż „stan obecny nie zdradza widoków poprawy a raczej zanosi się na **zupełne zamknięcie fabryk.** W przemyśle papierniczym i obuwniczym **zastój zupełny...** Wszelkie zapowiedzi „sanacji" o „walce" z bezrobociem wobec tego i szeregu innych faktów są nieszczere... sytuacja w przemyśle na Pomorzu nietylko, że niema widoków poprawy, ale wszystko wskazuje na to, że kryzys się pogłębia, że **będzie jeszcze gorzej...".**

Przypominają się nam te same pamiętne słowa członka Centrolewu Witosa, gdy był premjerem, iż „będzie jeszcze gorzej", widocznie, że nawyk do pesymistycznych przepowiedni jest Centrolewitom wrodzony. A to żywe zainteresowanie socjałów Pomorzem i Grudziądzem i to właśnie w tej chwili, jest wyraźnym dowodem, że socjaliści **węszą już żer strajkowy,** już chcieliby się znów wysunąć na obrońców zbiedzonych, zmęczonych skutkami przesilenia gospodarczego robotników. Ich apetyt skierowuje się w tej chwili na Grudziądz, gdzie przemysł walczy rzeczywiście z trudnościami, ale jest nadzieja, że tak jak n. p. w „Pepege", zagraniczny kapitał przyjdzie temu działowi naszego przemysłu z pomocą.

Wierzymy, że nasz robotnik pomorski nie pójdzie na lep socjalistycznych zalecanek. Stanowisko socjalistów świeckich, którzy masowo wraz ze swym kierownikiem Rożkiem przeszli do Federacji Pracy, jest zdrowym objawem dojrzałości mas robotniczych, które nie idą już na lep socjalistycznych obiecanek.

Socjalistyczne hyeny wychodzą jednak na żer i węszą. Wyzyskują stan kryzysu i zarzucają sieci na masy robotnicze. Władze państwowe muszą być tedy czujne, by nie pozwolić czerwonym agitatorom łowić ryb w trudnej sytuacji gospodarczej państwa.

Muszą się znaleźć środki na podtrzymanie warsztatów produkujących, jeśli nie chcemy, by ferment i strajki zahamowały pracę, zaogniając sztucznie atmosferę na rynku pracy i produkcji, i wyrządzając poważne szkody gospodarcze naszej dzielnicy.

Sprytna aferzystka

Zakończenie procesu p. Hanau

W związku z zakończonym świeżo procesem p. Hanau przypominamy naszym czytelnikom podawane przez nas w ub. roku szczegóły o tym niezwykłym procesie:

Przed kilku laty inżynier francuski Courville założył pismo „Gazette du Franc", którego celem była **walka prasowa z dewaluacją.** Pismo to nabyła niebawem **sprytna finansistka pani Hanau,** która wokoło „Gazette du Franc" zaczęła zakładać szereg **syndykatów finansowych (niektóre były zupełnie fikcyjne).**

„Gazette du Franc" podawała **fantastyczne kursa giełdowe nieistniejących akcyj,** a pani Hanau otoczona sztabem swoich business-manów agitatorów, naciągała ludzi na miljony franków, które wpływały złotodajnymi strumieniami do kas pisma. Z czasem struna się przeciągnęła i... pękła. **Władze zajęły się panią Hanau i „Gazette du Franc".**

Sprytna twórczyni fantastycznych koncernów **powędrowała do więzienia, gdzie jednak zapomocą głodówki** i innych sztuk magicznych potrafiła sobie zjednać **inspektorów policji, uciekła z więzienia, potem znów powróciła** — oświadczając, że będzie dalej głodować aż do skutku. **Ostatecznie stała się rzecz niebywała;** wierzyciele poszkodowani już na **pół miljarda franków złożyli kaucję miljon franków** dla uwolnienia oskarżonej, która **obiecała im zwrócić straty ze 100% nadwyżką i...** rozpoczęła wydawnictwo **nowego pisma, rozchwytywanego przez całą Francję.**

Proces toczył się przez szereg miesięcy trzymając w napięciu **nerwy wszystkich wierzycieli i żądnej sensacyj publiczności.** Ostatecznie w dniu 28 marca zapadł wyrok **nieprawdopodobnie łagodny,** skazujący p. Martę Hanau na 2 lata więzienia bez zawieszenia kary oraz na 2000 franków grzywny, współoskarżonego Blocha na **18 miesięcy więzienia** i 3000 franków grzywny, a doradcę prawnego Hersant'a na 3000 franków grzywny. Decourville'a i Piotra Audibert zwolniono. Powodom cywilnym przyznano zwrot żądanych sum oraz 1000 franków z tytułu odszkodowania. P. Hanau i Bloch, wobec odbycia już kary, wymierzonej w areszcie prewencyjnym, **zostali uwolnieni.**

Nie ulega wątpliwości, że awanturnicza finansistka nie spocznie na laurach i **dokona znów jakichś zadziwiających wyczynów.**

2 miljardy ludzi na ziemi

Najwięcej białych — Czy grozi światu przeludnienie?

Używając ogromnie często wyrazu „ludzkość" na zbiorowe określenie całego zaludnienia kuli ziemskiej, przeważnie nie zdajemy sobie sprawy z jej liczebności. Ogólnie wiemy, że stanowi ona cyfrę olbrzymią; gdyby nas jednak zapytano: **„ilu ludzi żyje na świecie?"** — bylibyśmy w prawdziwym kłopocie, co odpowiedzieć.

Zapamiętajmy sobie więc, że ilość ludzi na świecie **wynosi około 2 miljardy**, czyli dla łatwiejszej rachuby: **2.000 miljonów.**

Wiemy również, że istnieje **pięć głównych ras ludzkich**, oznaczanych zazwyczaj wedle koloru skóry jako rasa biała, czarna, czerwona, żółta i brązowa. Utarło się błędne przekonanie, że najliczniejszą z nich jest rasa żółta. Tymczasem w rzeczywistości okazuje się, że najwięcej, bo **700 miljonów, żyje ludzi białych**, rozsianych po wszystkich częściach świata. Dopiero po nich idą przedstawiciele rasy żółtej (Chińczycy, Japończycy, Sjamezi, Indochinowie, Birmanie etc.) w łącznej liczbie 650 miljonów. Zkolei dalszą liczebność wykazuje rasa brązowa (różne ludy orjentalne, Hindusi, Malaje itd.), obejmująca około 500 miljonów ludzi. Dalej idzie **rasa czarna** (murzyni afrykańscy i amerykańscy, negryci, tubylcy australijscy) wyrażająca się **cyfrą 100 miljonów**, wreszcie **rasa czerwona** (Indjanie północno- i południowo - amerykańscy łącznie z metysami), licząca **niespełna 50 miljonów ludzi.**

Ofiary wielkiej wojny

Również często nie zdajemy sobie sprawy, ilu ludzi brało udział w ostatniej wielkiej wojnie, która ogarnęła bezmała cały świat, a więc odbiła się znacznie na ogólnej liczbie zaludnienia. Łączna liczba uczestników wielk. wojny wyniosła po obu stronach frontów **60 miljonów ludzi**, z czego około **40 miljonów po stronie Ententy, a nieco ponad 20 miljonów po stronie państw centralnych.** Z liczby tej powróciło do domów po skończonej wojnie 60 procent, tj. **ogółem 36 miljonów** żołnierzy, w czem 23 miljony żołnierzy aljanckich, a 13 miljonów żołnierzy państw centralnych. Dalszych **11 miljonów ludzi powróciło z wojny jako inwalidzi**, z czego na Ententę przypada **8**, a na państwa centralne **3 miljony inwalidów.** Wreszcie **13 miljonów ludzi nie powróciło z wojny wcale...** Tragiczna ta cyfra obejmuje **9 miljonów poległych po stronie koalicji i 4 miljony po stronie przeciwnej.**

Ciekawe badania

Jeżeli zastanowimy się nad zagadnieniem, czy grozi nam na ziemi przeludnienie, to trzeba stwierdzić, że zagadnienie to jest aktualne.

Żywnościowe zapotrzebowanie ludzkości dałoby się jeszcze zaspokoić **nowoczesnemi metodami wytwarzania sztucznych produktów.** Np. węglowodany i tłuszcze, odgrywające tak ważną rolę dla pożywienia, możemy otrzymać z węgla kamiennego i nafty. Jeden większy zakład przemysłowo - spożywczy może z łatwością produkować **tyle żywności, ile dostarcza nam uprawa roli na przestrzeni 15.000 hektarów.** Wielkiej zmianie ulegną też przyszłe metody ogrzewania. Energję cieplną będziemy czerpać bezpośrednio z promieniowania słonecznego.

Kres zaludnienia

Ciekawe badania na temat, czy ziemi grozi przeludnienie, ogłosił znany badacz amerykański, prof. Raymond Pearl. Wzrost liczby ludzi porównywa on do wzrostu organizmu ludzkiego lub zwierzęcego. Człowiek nie rośnie bez przerwy, lecz do pewnego kresu, tj. mniejwięcej **do 22 roku życia.** Analogicznie — jak twierdzi Pearl — istnieje również kres **liczebnego rozrastania się ludzkości.** Gdy kres ten osiągniemy, **liczba ludzi na globie ziemskim nie będzie się powiększała.** Ta maksymalna granica zależy od stosunków społecznych i gospodarczych danej epoki i może ewentualnie ulec zmianie wtedy, gdy zasadniczym zmianom ulegną również i te stosunki. Jako przykład przytacza Pearl Niemcy, że zaludnienie Niemiec, **nigdy nie przekroczyłoby liczby 45 miljonów,** gdyby około połowy ubiegłego stulecia nie nastąpiło uprzemysłowienie kraju. Chwilowa granica maksymalna zaludnienia Niemiec wynosi, według Pearla, **około 117 miljonów ludzi.** Co się zaś tyczy całej ziemi, uczony ów twierdzi, że planeta nasza w **roku 2100 dosięgnie chwilowo kresu zaludnienia.**

Jakim sposobem nastąpi owo ustalenie liczby ludzi na ziemi, Pearl bliżej nic nie wyjaśnia. Prawdopodobnie liczy się poważnie **ze „sztuczną" regulacją przyrostu,** która jest jednym z czynników jego matematyczno - statystycznej kalkulacji.

Wyniki prac Pearla nie mogą być, oczywiście, uważane za bezapelacyjnie ścisłe. Sama myśl jednak zdaje się być słuszną, a nasze obawy przed przeludnieniem ziemi przynajmniej w części są nieuzasadnione.

Oblubieńca 30 narzeczonych poszukuje policja wiedeńska

Policja wiedeńska poszukuje **gwałtownie narzeczonego trzydziestu pięknych dam,** który wziąwszy z sobą różne mniej lub więcej cenne od nich pamiątki **„zwiał"** do Rio de Janeiro.

Pomysłowy ów młody człowiek zaczął się „starać" o córkę pewnej nauczycielki, której opowiadał, że jest właścicielem eleganckiej willi, posiada luksusowe auto i prowadzi **kolosalne a wspaniałe interesy.** Łatwowierna przyszła teściowa powierzyła mu kwotę 15.000, które miały spaść złotodajnym deszczem; potem dalsze kwoty zaczęły zasilać kieszeń „narzeczonego", który pewnego dnia... **znikł z horyzontu.**

Policja wszczęła poszukiwanie **i brutalną dłonią zerwała aureolę** romantyzmu, owiewającą czarownego właściciela **willi** i limuzyny.

Okazało się, że „narzeczonych" **było** więcej, dużo więcej, **bo aż 30, różnego wieku i zawodu,** gotowych stanąć na ślubnym kobiercu z niestrudzonym, a wyrachowanym epuzerem, który popłynął w świat daleki szukać dalszych przygód, zabierając z sobą oczywiście sporo **„dźwięczących i** szeleszczących" wspomnień.

Dalsze śledztwo jest jeszcze w toku.

Straż pożarna w poszukiwaniu „ducha"

(...znalazła histerję)

Było to w Wiedniu parę dni temu... W pewnej kamienicy zaczęło **straszyć.** Zupełnie „po formie": z pukaniem w ścianę.. ze szmerami... **tajemniczemi stukotami...**

Blady strach padł na lokatorów niesamowitej kamienicy, którą duchy obrały sobie za forum gościnnych występów.

Pierwszemu zjeżyły się włosy na głowie sublokatorowi jednego z mieszkań, który najbardziej widać „medjalny", najpierwszy usłyszał chrobotania i podejrzane astralne odgłosy. Zaalarmował współmieszkańców: **straszy! duchy! Głosy z tamtego świata!**

Dozorca domu potwierdził **straszliwe rewelacje:** istotnie, on także słyszał coś okropnego, **duchy zagnieździły się w kamienicy jak myszy!**

Uderzono w dzwon na trwogę i z chrzęstem, łoskotem, gwizdem, hałasem, drabinami, sikawkami i wielką paradą **zajechała przed „nawiedzoną" kamienicę straż pożarna w złocistych kaskach,** pełna nieustraszonej odwagi męskiej i zdecydowanej woli wykurzenia duchów z niewłaściwego lokalu. Zjawiła się i **policja...**

A duchy **pukały jakby nic!** O godzinie 10½ wieczorem wszystko **umilkło...**

Przewrócono cały dom do góry nogami, duchy jak w ziemię zapadły... nic i nic!

Z pospuszczanemi nosami na kwintę odjechała straż pożarna i odmaszerowali policjanci.

Aliści nazajutrzy niesamowity dramat powtórzył się znowu. **Duchy dalej że walić w ścianę!** Rozbrzmiewać poczęły zgoła już **wojownicze i agresywne detonacje...** Rozległy się gwałtowne nawoływania o ratunek i straż pożarna pełna rycerskiego animuszu **jak wicher przygalopowała, aby schwytać duchy in flagranti....**

Nadsłuchującym pilnie złocistogłowym strażakom wydało się, że **tajemnicze pukanie rozchodzi się od strony komina.** Genjalnie przeprowadzone śledztwo wykazało coś stokroć gorszego niż pozagrobowe bezcielesne **duchy...**

Odkryto bowiem jedną z lokatorek domu... **histeryczkę,** która biciem pięścią w ścianę i waleniem garnkami kuchennemi **symulowała duchy i alarmowała mieszkańców kamienicy i władze bezpieczeństwa.**

Odprowadzona do komisarjatu nie umiała wyjaśnić powodów swych **oryginalnych występów.** Lekarz policyjny zbadawszy ją **stwierdził histerję, i umieścił w klinice psychjatrycznej.**

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. 16)

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

Przyszła mu dziwna myśl, czy cały ten blok nie był wyznaczony na lukratywny, nielegalny handel spirytualjami. Bar w każdem mieszkaniu! W suterenach olbrzymie składy „towaru"! Cały blok warownią nielegalnego przedsięwzięcia! Wielka forteca, złożona z domów, połączonych od wewnątrz! Główna kwatera rozległego przemytu, której rozgałęzienia obejmowały całe miasto!

Nie było to naturalnie możliwe, ale zajmujące jako myśl. Właśnie tego rodzaju fantastyczne pomysły sprawiały, że literackie wyczyny Bartletta Honeywella były poszukiwane przez czasopisma i czytywane przez tysiące ludzi.

Kontynuował swój spacer, nie przestając snuć dalszych wniosków. Nie było wykluczone, że do domu z niebieskiemi drzwiami i czerwonym chodnikiem były dwa wejścia. Należało tylko poszukać.

Dochodząc do Baker Street z drugiej strony, obrzucił uważnem okiem widoczne z tego punktu domy. Jeżeli istniało połączenie między domami na rogu, to tylko między temi, które stanowiły trójkąt, to jest tym, który stał na rogu i temi, które go flankowały od strony Baker Street i małej uliczki.

Mogła to być szczęśliwa myśl. Wejście ogólne do alkoholowego przybytku prowadziło przez niebieskie drzwi, ergo prywatne musiało się mieścić na Baker Street. Mógł się mylić, ale warto było sprawdzić.

Przeszedł przez ulicę i zaczął się przechadzać po chodniku, nawprost dwóch domów, które obudziły jego zainteresowanie. W kilku oknach paliło się światło, ale story były ściągnięte.

I nagle, w jednej chwili, jego zamek powietrzny osiadł na fundamentach. W drugim domu otworzyły się drzwi i na stopniach stanęła kobieta w jasnym płaszczu, narzuconym na ciemną suknię. Coś w jej wzroście i ruchach przyprawiło amatora detektywa o gwałtowne bicie serca. Cofnął się przezornie w cień krzaka na pobliskim trawniku.

Młoda kobieta — najwidoczniej młoda — wydawała się zniecierpliwiona. Lecz w chwilę później od strony Deorborn Street nadjechała taksówka i zatrzymała się przed domem, z którego ona wyszła. Nieznajoma zbiegła szybko po stopniach i nie czekając aż szofer wstanie ze swego miejsca, otworzyła drzwiczki. We wnętrzu samochodu płonęło słabe światełko. Honeywell, podniecony do najwyższego stopnia, wybiegł lekkomyślnie na środek ulicy, aby zobaczyć twarz pasażerki.

Uczyniwszy to, rejterował z pośpiechem. Nie omylił się. W drugim domu rezydowała przynajmniej jedna osoba ze zbrodniczej bandy. Kobietą, która wsiadła do taksówki, była panna Marja Strawińska.

Honeywell przystanął pod latarnią i spojrzał na zegarek. Była dopiero dziewiąta. Zastanowił się, co powinien uczynić. Wdarcie się przez którekolwiek drzwi było, tak, w pojedynkę, nie do pomyślenia. I zresztą coby tam znalazł? Należało albo powrócić do Norwaya na naradę, albo też udać się ponownie do policji. Nie wątpił, że mademoiselle Strawińska wiedziała o miejscu ukrycia Pembertona.

Problemat rozwiązał przypadek. Od strony zachodu wynurzył się z ciemności samotny policjant. Honeywell przeszedł na drugi chodnik i zastąpił mu drogę.

— Panie posterunkowy — rzekł — nie wiem, czy zabłądziłem czy się omyliłem. — Czy pan zna kogo tu, w tej ulicy nazwiskiem Honeywell?

Wybieg ten był prawdziwem natchnieniem, gdyż przez chwilę nie mógł sobie przypomnieć żadnego innego nazwiska oprócz „Smitha". A A wszak niema bloku, w którymby nie mieszkał Smith.

Policjant stanął.

— Nie słyszałem o nikim takim w tej stronie — miasta odpowiedział wesoło. Czy on na pewno mieszka na Baker Street?

— Tak mi się zdawało — rzekł Honeywell. — Ale mogłem się omylić. Zdawało mi się, że on mieszka w tym drugim domu. Mówił, że jego nazwisko jest pod dzwonkiem, ale niema.

— Czy tam? — zapytał policjant, wskazując palcem. — Nie, on tam nie mieszka. Na pewno. W tym domu mieszka tylko jeden człowiek, Amos Churchill. Sądzę, że go wszyscy znają.

— Ot — wykrzyknął Honeywell. — A więc omyliłem się. Teraz sobie przypominam. Honeywell mówił mi, że mieszka w następnym bloku, w sąsiedztwie Amosa Churchilla. Teraz go znajdę. Dziękuję, panie posterunkowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski, dziś o godz. 19.30 „Romeo and Julia".

Scala — codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol — „Skandal um Eva".

Kino Rathauslichtspiele — „Der Liebesarzt"

Kino U. T. — dziś „Schuberts Frühlingstraum".

Kino Odeon — dziś „Liebesreigen" i „Qualender Schuld".

Kino Passagetheater — dziś „Dr. Mabuso der Spieler".

Kino Flamingo — „Fundvogel" i „Zerstörtes Glück".

Kino Gloria-Theater — dziś „Zwei Krawatten".

Ruch towarzystw

— Apel do wszystkich druhów i druhen ćwiczących. Ze względu na mający się odbyć w bież. roku zlot sokoli w Gdyni i konieczność przygotowania ćwiczeń zlotowych, wzywam druhów i druhny do reularnego i punktualnego uczęszczania na ćwiczenia, odbywające się we wtorki i piątki od godz. 19.30—21 na ćwiczeni przy Kehrwiedergasse. Obowiązkiem naszym jest abyśmy na zlocie tym wystąpili jak najliczniej. Czołem! Zarząd.

— Baczność czynni członkowie Chóru Męskiego „Moniuszko". Następna lekcja śpiewu odbędzie się dopiero w piątek po świętach, 10 kwietnia o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.

— Baczność czynni członkowie z Lutni gdańskiej! Następna lekcja śpiewu odbędzie się dopiero w środę po Wielkanocy, dnia 8 kwietnia rb. o godz. 20 w Domu Polskim. — Zarząd.

— Zebranie kolejarzy Z. Z. P. odbędzie się w Wielki Piątek, 3 kwietnia br. o godz. 7 wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse.

Nowy zarząd Polsk. Tow. Muzyczn. w Gdańsku

Na ostatniem walnem zebraniu Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku, odbytem w dniu 24 bm. wybrany został następujący zarząd: prezes — wiceprezes dyr. Kolej. p. Stanisław Okołowicz; wiceprezes — dyr. Konserwatorjum p. Jan Niwiński; sekretarz — prof szkoły handlowej p. Alfons Liczmański; zast. sekr. — stud. Politechniki p. Marjan Nełkowski, skarbnik — kasjer Komisarjatu Gen. p. Zygmunt Nowicki; gospodarz-bibljotekarz — adjunkt dyr. kol. p. Bernard Winklewski; zast. gospodarza — asesor dyr. kol. p. Jan Jaworski Do komisji rewizyjnej weszli pp. prof. drowa Adamczykowa, dyr. wydziału dyr. kol. Antoni Chilarski i prof. gimnazjum polskiego Adam Czartkowski. Szczegóły z zebrania podamy w następnym numerze naszego pisma.

Z miasta

— Z Polskiego Czerwonego Krzyża. W środę 1 kwietnia odbędzie się drugi wykład sanitarny p. dr. Andersa o godz. 19.30 w sali Polsk. Urzędu Celn. przy Neugarten 7. Na ten interesujący i pouczający wykład, zaprasza wszystkich członków i sympatyków Polsk. Czerwonego Krzyża — Zarząd.

— Postrzelenie bezrobotnego. W sobotę zgłosili się do sołtysa Ubrechta w Buergerwiesen bezrobotni celem odebrania wsparcia. Ponieważ w kasie znajdowała się niedostateczna suma pieniędzy, przeto część bezrobotnych nie otrzymała zasiłku i zgłosić się miała w poniedziałek. Dwóch z tych bezrobotnych, którzy nie otrzymali zasiłku t. j. Filip i Kahl, mieszkający przy Sandweg nr. 9 udali się jeszcze raz do sołtysa do jego mieszkania prywatnego. Żona sołtysa oświadczyła im, że mąż jej nie jest w domu i że zasiłek wypłacony im będzie dopiero w poniedziałek. Obaj bezrobotni, którzy byli nieco podchmieleni zamierzali gwałtem wedrzeć się do mieszkania, na co Ubrecht odpowiedział dwoma strzałami z rewolweru. Strzałami temi raniony został ciężko Filip. Jeden nabój zranił Filipa w pierś a drugi nos. Towarzysz jego Kahl nie został trafiony. Zaalarmowano pogotowie policyjne, które zarządziło przewiezienie rannego Filipa do lecznicy miejskiej, gdzie odbyła się dzisiaj operacja. Ubrechta zaprowadzono do prezydjum policji, skąd po spisaniu protokółu wypuszczony został na wolność

— Spuszczenie na wodę nowego statku. — W najbliższy czwartek w południe nastąpi na Stoczni Schichau spuszczenie na wodę nowego parowca rybackiego „Vicrus", zbudowanego na rachunek Sowietów.

— Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy. Zatrudniony na Stoczni Schichaua terminator ślusarski Kurt Nadolski niósł pudło z materjałem z kuźni do tokarni przyczem się potknął i upadł doznając zranienia kolana. Rannego przewieziono do lecznicy miejskiej — gdzie pozatem stwierdzono złamanie podudzia

Nota Min. Strasburgera w obronie obywateli polskich w Gdańsku

Na tle sprawy napadu na Izaaka Spektora

Niedawno kilku sprawców, których władze gdańskie dotąd nie wykryły, **napadło na obywatela polskiego** wyznania mojżeszowego Izaaka Spektora na jednej z ulic gdańskich. Napadniętego starca **pobito dotkliwie**. Wywrócono na ziemię i poraniono tak poważnie, że napadnięty musiał się udać pod opiekę lekarską. — **Sprawa ta** nie minęła też w urzędowych kołach polskich bez echa. Rodzina dotkniętego obywatela polskiego szukała satysfakcji i pomocy. Komisarzowi generalnemu **Rzplitej Polskiej** zależało zawsze na tem, aby **szanowano życie i mienie Polaków w Gdańsku bez względu na wyznanie czy też pochodzenie**.

Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej **Minister Dr. Strasburger** wobec tego skierował do **senatu gdańskiego notę, w** sprawie dotkliwego pobicia obywatela polskiego Izaaka Spektora, zatrudnionego przy gdańskiej synagodze żydowskiej Stan zdrowia pobitego wymaga leczenia w szpitalu. Lekarz który udzielił Spektorowi pierwszej pomocy, **odmówił jego** żonie, jak nam donoszą **wydania zaświadczenia, stwierdzającego stopień pobicia**.

Rząd polski domaga się w swym piśmie stanowczo wyjaśnienia sprawy napadu i wymierzenia sprawiedliwej kary winnym.

Tablica na cześć Marsz. Piłsudskiego w dyrekcji OKP. w Gdańsku

Uroczystość odsłonięcia

W poniedziałek 30 bm. o godz. 12 w południe *gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku był widownią pięknej uroczystości narodowej,* świadczącej o uczuciach, jakie żywi kierownictwo i korpus urzędniczy naszej Dyrekcji Gdańskiej do *wielkiego Budowniczego, wskrzesiciela i odnowiciela Polski Marszałka J. Piłsudskiego.* W dniu tym bowiem *Dyrektor Okręgowej Dyrekcji Kolei p. Dobrzycki dokonał odsłonięcia pięknej tablicy pamiątkowej Marszałka J. Piłsudskiego* ufundowanej przez pracowników kolejowych Dyrekcji gdańskiej z okazji powrotu pierwszego Marszałka Polski do Ojczyzny. Przed tablicą, pięknie i artystycznie wykonaną, z napisem, oddającym cześć wracającemu do kraju Marszałkowi, zebrali się wszyscy niezajęci konieczną służbą urzędnicy i pracownicy Dyrekcji Kolei Państwowych. Pan prezes Dobrzycki w treściwych a gorących słowach zwrócił uwagę na uroczystą chwilę i zobrazował zasługi Marszałka Piłsudskiego, położone w dziesiątkach lat intensywnej pracy około sprawy polskiej i wspólnej Ojczyzny naszej. Z okrzykiem na cześć p. Marszałka Piłsudskiego odsłonił p. dyr. Dobrzycki tablicę pamiątkową.

Po skończonej uroczystości wysłali zebrani urzędnicy i pracownicy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych *wspólny telegram hołdowniczy do Marszałka Piłsudskiego do Belwederu* Uroczystość wywarła na wszystkich obecnych głębokie wrażenie.

Przed nowemi wyborami do sejmiku powiat.

W pow. Gdańskie Wyżyny 17 maja?

Na posiedzeniu sejmiku *powiatowego powiatu Gdańskie Wyżyny* omówiono i przyjęto po dłuższych rozprawach budżet powiatowy. Postanowiono rozbudować elektryczną *centralę Straszyn — Prangszyn.* Sejmik powiatowy uchwalił pożyczkę we wysokości 325 tys. guld. Podczas dyskusji wykazało się, że w powiecie Gdańskie Wyżyny przygotowane są nowe wybory do sejmiku powiatowego Landrat tego powiatu i zarazem senator spraw wewnętrznych dał do zrozumienia, jako przewodniczący że chodzi tu prawdopodobnie o ostatnie posiedzenie sejmiku, ponieważ nowe wybory już nastąpią w najbliższych kilku tygodniach. — Mówi się powszechnie o dacie 17 maja 1931 roku. W każdym razie Gmina Polska i ludność polska muszą być na te wybory w powiecie Gdańskie Wyżyny przygotowane.

Kurs przewodników po Gdańsku i okolicy

Biuro dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku urządza teraz jak i w roku ubiegłym kurs dla przewodników wycieczek polskich po Gdańsku i okolicy. Biuro dopuszczać będzie do oprowadzania tylko płatnych przewodników, — którzy ukończą wyżej wspomniany kurs.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych na Dworcu Gł. w Gdańsku.

Z portu gdańskiego

Ruch w porcie gdańskim był w ubiegłym tygodniu więcej ożywiony jak w tygodniu poprzednim. Zawinęło bowiem do portu gdańskiego 98 statków, a mianowicie 81 parowców i 17 statków motorowych, a opuściło port 96 statków w tem 83 parowce i 13 statków motorowych.

Co do przynależności państwowej to było na wejściu 33 statki pod banderą niemiecką, 23 pod szwedzką, 18 pod duńską, 3 pod polską i 2 statki pod gdańską; na wyjściu zaś 28 statków pod banderą niemiecką, — 26 pod szwedzką, 19 pod duńską, 1 statek pod gdańską i 1 statek pod banderą polską. Reszta statków dzieliła się na poszczególne państwa zwykle reprezentowane w porcie gdańskim. Dowóz towarów był dość minimalny.

Z 98 statków na wejściu przybyło z ładunkiem tylko 27 a 71 było pustych. Między ostatnimi znajdował się polski statek szkolny „Dar Pomorza" udający się na Stocznię Gdańską. Z powyżej wymienionych załadowanych statków przybyło 17 z ładunkiem drobnicy a między nimi dwa przywiozły także pasażerów. Pozatem przywiozły 3 statki angielskie śledzie solone, 2 statki przybyły z ładunkiem rudy żelaznej, 2 z ładunkiem oliwy, 1 z ładunkiem fosfatu, 1 z ładunkiem brukowców z Bornholmu i 1 z ładunkiem drzewa z Tallina celem dopełnienia ładunku w porcie tutejszym. Z 96 statków na wyjściu zabrało aż 93 ładunek a tylko 3 wyszły bez ładunku udając się do portu gdańskiego celem załadowania.

Wywóz towaru był więc więcej ożywiony jak w tygodniu poprzednim. Z ładunkiem węgla wyszło 45 statków a mianowicie 15 do Szwecji, 13 do Danji, 8 do Francji, 3 do Włoch, 2 do Belgji i po 1 do Norwegji, Islandu, Oranu i Murmańska. 17 statków wyszło z ładunkiem drobnicy a między nimi dwa z dodatkowym ładunkiem koni względnie zboża. 16 statków załadowanych było drzewem a między nimi 10 pełnym ładunkiem a 6 z dodatkowym ładunkiem drobnicy. 9 tych statków wyszło z drzewem do Anglji. Ze zbożem załadowanych było 7 statków a jeden z nich zabrał dodatkowy ładunek drzewa.

Nasza armja emerytów-inwalidów

340 tys. osób otrzymuje stałe poboru — 300 miljonów w budżecie na emerytów, inwalidów itd. — 6.000 kawalerów „Virtuti Militari"

Preliminarz budżetowy Rzeczypospolitej stwierdza, iż w dniu 1-go października 1930 r. było **emerytów** cywilnych służby państwowej polskiej **19.892 osób**, nadto **6.406 wdów i 5.672 sierot, łącznie 32.070 osób.** Emerytów cywilnych byłych państw zaborczych było 4.178, nadto 8.593 wdów i 1.422 sierot, razem więc 14.193 osób tej kategorji. Liczba wszystkich osób, pobierających cywilne uposażenie emerytalne wynosiła **ogółem 46.263,** na emerytury zaś dla nich preliminowano sumę **84.400.000 zł.** Stanowi to przeciętnie na **głowę 1.800 zł rocznie.**

Cyfra ta nie obejmuje jednak emerytur pocztowców oraz leśników, stanowiących oddzielną kategorję (przedsiębiorstwa państwowe). Wszystkim cywilnym emerytom (oraz wdowom i sierotom) wypłaci państwo w roku bieżącym **około 100 milj. zł.**

66.000 EMERYTÓW.

Oddzielną kategorię stanowią **emeryci wojskowi.** Ogółem wojskowych - emerytów było ponad **11.000,** na ich pensje preliminowano **32.000.000 zł,** co wynosi na głowę ponad **2.800 zł rocznie.**

Trudno ustalić dokładnie ostateczną cyfrę wszystkich emerytów. Na podstawie jednak przeciętnych wydatków na głowę możemy liczbę ich przyjąć jako **równą 8.330 osób,** tak, iż razem armja emerytów (oraz wdów i sierot) liczy **około 66.000 osób.** Pozatem istnieje 1.651 osób, które pobierają zaopatrzenie ze skarbu z tytułu zasług dla państwa na sumę **łącznie 1,5 miljona złotych.**

INWALIDZI I WETERANI.

Na podstawie ustawy o **inwalidach wojennych** (z marca 1921 r.) pobierało ze skarbu państwa renty w dniu 31 marca 1929 r. ponad (1/4 milj. osób (dokładnie 270.344). Było wśród nich **92.337 inwalidów wojennych, 55.922 wdów, 112.137 sierót i 9.848 rodziców.** Wydatki preliminowane na ten cel w budżecie wynoszą **133,1 milj. zł.**

Całkowita suma wydatków na inwalidów wynosi **157.6 milj. zł.**

Ze skarbu państwa pobierają pensje nietylko emeryci (cywilni i wojskowi) i inwalidzi, ale również **weterani powstań narodowych, byli skazańcy polityczni,** wreszcie osoby, odznaczone orderem „Virtuti Militari", oraz krzyżem „Zasługi". Wydatki, związane z pensjami dla obu tych grup (weteranów wojskowych i cywilnych), liczących 2.266 osób, wynoszą **3,6 milj. zł.**

2,3 MILJ. NA PENSJE ORDEROWE.

Kawalerów „Virtuti Militari" jest około **6.000 osób,** otrzymują oni 300 zł rocznie krzyż „Zasługi" otrzymało 350 osób (policja, Korpus Ochrony Pogranicza i Straż Graniczna), z czem związane jest uposażenie 200 zł rocznie. Razem pensje orderowe wynoszą **2,3 milj. zł rocznie.**

Jeżeli uwzględnić tylko emerytów, inwalidów i weteranów a opuścić wszystkie inne mniejsze grupy, otrzymamy w sumie około **340.000 osób otrzymujących, podobnie jak urzędnicy państwowi, stałe pobory.** Wydatki skarbu preliminowane w tegorocznym budżecie na wymienione wyżej cele, wynoszą około **300 miljonów złotych.** Od tego należy odjąć pozycję „dochody", na co składają się opłaty emerytalne cywilnych (18 milj. zł) i wojskowych (6.6 milj. zł), funkcjonariuszów państwowych, pracowników pocztowych (3,2 milj. zł) i leśnych (około pół milj. zł), razem **około 28 miljonów złotych.**

Całkowite zaćmienie księżyca

nastąpi w dniu 2 kwietnia

W dniu 2 kwietnia będziemy świadkami **efektownego zjawiska na wieczornem niebie.** W dniu tym około godz. 19.30 rozpocznie się zaćmienie księżyca, które widzialne będzie na ziemiach polskich w całym swym przebiegu, o ile dopisze pogoda.

Całkowite pogrążenie się księżyca w cieniu czyli początek całkowitego zaćmienia nastąpi o godz. 20.22.

Całkowite zaćmienie trwać będzie 1 godzinę 31 minut.

Zaćmienie będzie w razie pogody zjawiskiem bardzo efektownem. Zaćmioną tarcz księżyca otaczać będzie miedziany, czerwonawy blask, pochodzący wskutek załamania się promieni słonecznych w atmosferze ziemskiej.

O ciekawem zjawisku znajdą czytelnicy ciekawy artykuł w jutrzejszym numerze.

Poniżej podajemy dokładny przebieg całkowitego zaćmienia księżyca.

Wschód księżyca w Toruniu 18 godz. 5 m.
Księżyc wchodzi w półcień 18 g. 27 min.
Księżyc wchodzi w cień 19 godz. 23 min.
Początek całkowitego zaćmienia 20 g. 22
Środek całkowitego zaćmienia 21 g. 7 m.
Koniec całkowitego zaćmienia 21 g. 53 m.
Księżyc opuszcza cień 22 godz. 52 min.
Księżyc opuszcza półcień 23 godz. 48 min.

Członkowie Z. O. R. w Tczewie instruktorami P. W. i W. F.

W ub. sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie tczewskiego koła Z. O. R. — Zebranie zagaił prezes koła **p. por. Tarnowicz,** witając Dowódcę 2 Bataljonu Strzelców, p. **mjr. Studzińskiego Obwod. i Powiat.** komendanta P. W., pp. **kpt. Niemca i kpt. Wińskiego,** których zarząd koła zaprosił na zebranie z prośbą o rady i wskazówki fachowe przy ustalaniu planu pracy koła na rok 1931.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania przez sekretarza p. por. rez. Krupę przystąpiono do omówienia programu prac koła na rok 1931. — W pierwszym rzędzie w sprawie dokształcania się członków koła pod względem wojskowym walne zebranie postanowiło urządzać co miesiąc stałe zebrania, na których d-ca Bataljonu przyrzekł osobiście lub przez pp. oficerów z 2 Bataljonu Strzelców wygłosić cykl odczytów z dziedziny wojskowej, przeprowadzić szereg ćwiczeń aplikacyjnych na mapie a w końcu kilka pokazowych ćwiczeń praktycznych z Bataljonem w terenie.

Po omówieniu jeszcze kilku punktów odnośnych wewnętrznej organizacji koła jednym z najważniejszych punktów była sprawa udziału oficerów rezerwy w pracach organizacyjnych P. W., LOPP, Floty Narodowej itp.

Wszyscy oficerowie rezerwy, należący do koła Z. O. R. w Tczewie wobec stale wzmagających się ataków i systematycznie prowadzonej propagandy rewizjonistycznej w stosunku do Pomorza jednogłośnie zobowiązali się podjęcia pracy instruktorskiej z zakresu PW i WF w poszczególnych towarzystwach na terenie Tczewa i powiatu. — Udział zgłoszono do **Związku Strzeleckiego, K. P. W., Tow. Powst. i Woj.,** w Hufcach szkolnych, w **Sokole, w Stowarzyszeniach Młodzieży Katol i Klubach** sportowych.

Pozatem postanowiono utworzyć przy kole Z. O. R. sekcje sportowe jak: strzelecką tenisową i szermierczą, wreszcie zorganizować bibljotekę dla użytku członków koła złożoną z nowych wydawnictw wojskowych i czasopism zawodowych.

W końcu przy ustalaniu preliminarza budżetowego koła na r. 1931 zebranie uchwaliło na wniosek Zarządu w ramach budżetu, złożyć na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego kwotę 70 zł. na pomoc dla bezrobotnych 30 zł i na sztandar dla 2 Bataljonu Strzelców 50 zł. — Pozatem ze względu na obcięcie przez Sejmik Powiatowy funduszu na cele p. w. walne zebranie Z. O. R., na wniosek p. por. rez. Koczura uchwaliło ze swego szczupłego budżetu ofiarować na ten cel kwotę 50 zł.

Smutna rzeczywistość

A jednak ciężkim jest żywot bandyty na... urlopie

Mieszkańcom województwa śląskiego znane są do tej pory zbrodnicze sprawki słynnej z przed kilku lat bandy Stołorza, która zorganizowana przez szefa działała na terenie Śląska w sposób, bezczelnością swą wszystkich zdumiewający, blisko cztery lata. Banda ta rozsypała się z chwilą śmierci jej szefa, a jeden z ostatnich jej członków niejaki **Jan Frank** zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach.

Ciekawe są dzieje tego mohikanina bandy Stołorza. **Skazany na 7 lat ciężkiego więzienia,** po odsiedzeniu kilku lat kary, został w marcu ub. roku wypuszczony na wolność. Piętno krwawej przeszłości zawisło od tej pory na zawsze na życiu przestępcy. Wypuszczony na wolność starał się długo o jakieś zajęcie, aż je wreszcie znalazł u jednego z przedsiębiorstw budowlanych. Policja jednakże ciągle czuwała nad Frankiem. **Gdziekolwiek urządzono napad lub włamanie, Franka natychmiast aresztowano, badano i trzymano w śledztwie aż do wyjaśnienia zupełnego sprawy i stwierdzenia alibi.** Rezultatem tych częstych — wobec aresztowań — przerw w pracy było **wymówienie Frankowi posady.**

Los skierował dalsze życie bandyty wypuszczonego na urlop na stare złe drogi. Nie mając zajęcia, będąc rozgoryczony do całego świata, potępiony przez wszystkich i podejrzany o każdą, jaka tylko zdarzyła się zbrodnia lub włamanie, **nie mając możności do powrotu na uczciwą drogę,** wziął się znów do **kradzieży.** Razem z Bogumiłem Żywczokiem włamał się do restauracji Glockmana w Katowicach (Piłsudskiego), skąd zabrali 365 zł. gotówką oraz szereg wartościowych przedmiotów.

Mimo, iż prokurator domagał się dla oskarżonych po 2 lata ciężkiego więzienia, Sąd biorąc pod uwagę powyżej przytoczone ciężkie życie Franka, **skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia, a jego kolegę na jeden rok.**

Tegoż dnia Frank miał odpowiadać za 9 włamań i kradzieży popełnionych w różnym czasie podczas urlopu, jednakże na wniosek oskarżonego, który ma przedstawić świadków na dowód swego alibi, sprawy te odroczono.

Kartuzy

— Z Rady miejskiej. W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Kartuzach. Obrady zagaił p. Kolka, poczem wprowadzono w urząd w miejsce radnego Hildebrandta radnego Wieczorka. Budżet dodatkowy uchwalono na r. 1930-31 w dochodach i rozchodach na sumę końcową 9727,87 zł.

W skład komitetu obchodu 3 maja wybrano pp.: przewodniczący burmistrz Kubasik oraz radni: Hanowicz, Kolka, Paszke, Szmyt, i członkowie magistratu mecenas Szlachcikowski i Okroj Franciszek.

W dalszym ciągu rada czyni zarzut magistratowi, że niesłusznie wymierzył dla straży pożarnej, która tyle dobrego wyświadczyła społeczeństwu podatek zabawowy, który został jednogłośnie skreślony.

Na wniosek bezrobotnych o przydzielenie im prac doraźnych uchwalono, aby magistrat pobrał natychmiast z banków miejscowych 5 tys. zł. na prace doraźne dla bezrobotnych. Na wniosek rzemieślników w sprawie uprawiania przemysłu okrężnego Rada uchwaliła, aby domokrążcy uzyskali wpierw zezwolenie na handel od starosty.

W wolnych głosach przemawiali radni — Paszke, Hanowicz, Bąk.

— Osobiste. Dowódca 81 p. p. w Grodnie p. ppłk. Wandtke, syn emeryt. nauczyciela p. Wandtkeg Augustyna z Kartuz, został odznaczony złotym krzyżem zasługi.

W piątek obchodził 25-letni jubileusz swej pracy w kolejnictwie maszynista p. Wacław Wielewski z Kartuz.

— **Walne zebranie Tow. śpiewu „Lutnia"** odbyło się przy licznym udziale członków. — Zebranie zagaił prezes p. **Szmyt.**

W skład nowego zarządu weszli pp. nauczyciel Witosławski — prezes i dyrygent p. Szmyt — wiceprezes, Klęczkowski — sekretarz, Brylowska — zastępca, Reiski — skarbnik Gorczyński — bibljotekarz, Sochaczewski — chorąży, Bronkówna i Trepczykówna — podchorąże.

Podgórz

— *Ostatni z cyklu wykładów ludowych Z. O. K. Z.* odbył się w ub. niedzielę w sali Rady Miejskiej. Szkoda tylko, że społeczeństwo miejscowe tak mało docenia pożyteczność oświaty ludowej. Wykłady popularne, zorganizowane przez ZOKZ, powinny się cieszyć większem powodzeniem. Prócz kilkunastu stałych bywalców i licznie przybywającej młodzieży dorastającej świeciła sala pustką. Szkoda, bo wykłady były nadzwyczaj pouczające. Ostatnio mówił p. prof. Maślak o zagadnieniu rewolucji w polskiej literaturze romantycznej. Prelegent scharakteryzował Krasińskiego „Irydjona" i „Nieboską Komodję", wyciągając świetne aluzje do czasów spółczesnych. Życzeniem wszystkich obecnych było, by ZOKZ. zorganizował nowy cykl wykładów. Na nowych członków ZOKZ. zgłosili się pp. Juljan Szczczmański, Piotrowicz, W. Tański i St. Maciejewski.

Z powiatu toruńskiego

— **Aresztowanie złodzieja podpalacza.** — Władze śledcze wpadły na trop i aresztowały groźnego przestępcę niejakiego Stanisława Nawrę bez stałego miejsca zamieszkania — który ma na swem sumieniu szereg zbrodniczych podpaleń i kradzieży.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań Nawra przyznał się do następujących przestępstw — podpalenia zabudowań rolnika St. Urbanowicza w Rozgartach i stodoły Ernesta Rennwanca w Czarnym Błocie pod Toruniem. Pozatem przyznał się Nawra do kradzieży u rolników Windmuellera, Hermana, **Strehlaua** i M. Wikertówny.

Lipusz

— *Ku czci Marszałka.* Wioska **nasza w dn.** Jego imienin przybrała wygląd odświętny. — Przed południem, odbyły się uroczystości w miejscowej szkole, wieczorem zaś uroczysta akademja na sali p. Januszewskiego. Przemówienie wstępne wygłosił p. nadleśniczy Donimirski, dzieci szkolne odśpiewały szereg pieśni i zadeklamowały kilka wierszyków, p. Reichówna urozmaiciła akademję grą na fortepianie. Dłuższy wykład wygłosił p. Karpiłowicz, kom. straży granicznej. Okrzykiem na cześć ukochanego Wodza i „rotą" zakończono akademję. Po akademji obdarzono najuboższych naszej gminy chlebem i wędlinami.

W ub. środę stał na tutejszym dworcu wagon przeciwgazowy. Wagon zwiedziło przeszło 80 starszych dzieci, straż graniczna, kolejarze, oraz liczni obywatele z Lipusza i okolicy. Instruktor zapoznał zwiedzających z obroną przed gazami i wyświetlił przeźrocza i filmy z dziedziny gazowej.

— *Kurs rolniczy.* W tutejszej wiosce odbył się jednodniowy kurs rolniczy dla rolników za staraniem PTR. w Toruniu. Aktualne wykłady, o tuczeniu bekonowym i ulepszaniu łąk i pastwisk wygłosili pp.: Sikorski i Rożański z Kościerzyny. Zainteresowanie wykładami było wielkie, gdyż licznie zebrani rolnicy brali żywy udział w dyskusji.

Kościerzyna

— *Pastwą płomieni.* Dnia 27 bm. o godz. 19 tej powstał pożar u chałupnika Czapiewskiego Feliksa w Jaroszewach. Ogień zniszczył dom mieszkalny wartości około 8 tys. zł. — Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

KRONIKA

TORUŃ

Środa 1 Kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Korneli
Środa Hugona

— Stan wody w Wiśle z dnia 30. 3.: Zawichost +2.44, Warszawa +3.57, Płock +3.85, Toruń + 5.14, Fordon +4.77, Chełmno +4.64, Grudziądz +4.76, Korzeniewo +4.85, Piekło +4.74, Tczew +4.46, Einlage +3.14, Schiewenhorst +2.86.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 1-go kwietnia włącznie dyżuruje apteka „Centralna", ul. Chełmińska 6, tel. 169.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek 31 bm. o godz. 20 „Golgota".
Środa 1 kwietnia o godz. 20 „Golgota".

Repertuar kin:

Palace — „Tajemniczy Dżems".
Światowid — „Cuda w górach Massabielskich".
Lux (kino dźwiękowe), ul. Strumykowa — „Wyspa zatopionych serc".
Corso: „Łódź piracka Nr. 777".
Mars: „Na fali życia".

Z miasta

— **Wiadomości kościelne z parafji N. P. Marji.** Nabożeństwa w Wielkim Tygodniu odbędą się według następującego porządku: we Wielki Czwartek msza św. tylko jedna o godz. 9. Komunję św. wydzielać będą księża tylko przed mszą św. od godz. 6.30 do 9-ej. Po mszy św. aż do 1 święta Wielkanocy komunji św. się nie udziela. W Wielki Piątek ceremonje św. o godz. 7 rano. Po popołudniu o godz. 6,30 gorzkie żale i kazanie pasyjne, które wygłosi ks. Mykowski. Początek ceremonji św. w Wielką Sobotę o godz. 7 rano.

— **Teatr Toruński.** Dziś we wtorek dnia 31 bm. o godz. 20 nastrojowe Misterjum Religijne „Golgota" podniosła i szlachetna wizja Męki Pańskiej. Zarówno sfery naszej inteligencji, jak szerokie warstwy tych, którzy do teatru nie uczęszczają, winni zobaczyć to widowisko pasyjne, poruszające najgłębsze struny duszy ludzkiej, przemawiające do każdego chrześcijańskiego serca, kształcące ducha, a nastrojem swym licujące z ostatniemi tygodniami Wielkiego Postu.

W środę dnia 1 kwietnia rb. o godz. 20-ej ostatni raz nieodwołalnie „Golgota".

W czwartek, piątek i sobotę dnia 2, 3 i 4 kwietnia rb. teatr nieczynny.

— **Mianowanie.** Władze sądowe powierzyły z dniem 1 kwietnia br. czynności komornika sądowego, które dotychczas pełnił p. Kosiedowski p. Józefowi Kożakowi, emer. oficerowi. Biuro komornika sądowego p. Kożaka mieścić się będzie od dnia 3 kwietnia przy ul. Wielkie Garbary (dom p. Buzy) 4 ptr.

— **Podziękowanie.** Dyr. p. Bielicki złożył tytułem dobrowolnej składki za miesiące luty, marzec i kwiecień kwotę zł. 60 na dożywianie biednych dzieci szkoły powszechnej nr. 7 na Jakóbskiem przedmieściu. Za ten dar składa najserdeczniejsze Bóg zapłać. — Zarząd szkoły powszechnej nr. 7.

— **W sprawie podatku obrotowego.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wystosowało do Izb Skarbowych okólnik w sprawie pobierania tylko jednego proc. podatku obrotowego od kupców hurtowych, nie prowadzących książek.

— **Nie „stacja" a numer.** Urząd Telegraficzny donosi nam, że począwszy od dnia 1 kwietnia br. telefonistki obsługujące centralę telefoniczną lokalną w Toruniu zgłaszać się będą do abonentów swym numerem a nie jak dotychczas „centrala" względnie „stacja".

Przy wnoszeniu reklamacji na złą obsługę telefonów należy podać numer telefonistki, co znacznie ułatwi urzędowi załatwienie skarg i zażaleń abonentów.

— **Rzadki okaz.** Dowiadujemy się, że z rodziny łabędzi, która miała być ozdobą stawku w parku miejskim, ubył piękny okaz samca, importowany specjalnie do Torunia z ciepłych stron. Klimat pomorski nie służył jednak „ptaszkowi", skutkiem czego pospiesznie „wysłano" go na południe w strony rodzinne. W środę puszczone zostaną na wody stawku 2 łabędzie, samiczka i samiec, ten ostatni jest rzadkim okazem z rodziny azjatyckiej. Karmienie łabędzi surowo wzbronione.

— **Zakończenie kursu dla przodowników Sekcyj Przysposobienia Rolniczego.** Dnia 21 marca odbyło się zamknięcie dwudniowych kursów, urządzonych przez P. T. R. dla przodowników Sekcji Przysposobienia Rolniczego w Toruniu. Kursa te zgromadziły 20 przodowników i przodowniczek z pow. toruńskiego. Kursami kierował insp. Przysposobienia Rolniczego P. T. R. p. inż. Świerzyński. Wykłady obejmowały m. i. tematy: Ogólne zasady hodowli inwentarza domowego i uprawy roli i roślin, uprawa roślin zbożowych, okopowych i ważyw, wychów królików, drobiu itd.

— **Nagły zgon.** Onegdaj zmarła w autobusie kursującym na przestrzeni Toruń — Rypin Władysława Dzięciołowska, zam. w Radominie pow. rypińskim. Zwłoki zmarłej odstawiono do kostnicy szpitala diakonisek. — Dzięciołowska od kilku dni znajdowała się w szpitalu djakonisek i dnia tego w towarzystwie jej syna miała udać się do domu.

— **Pożar w budynku 4 p. lotn.** W dniu wczorajszym około g. 4 nad ranem w jednym z budynków mieszkalnych na lotnisku 4 p. lotn. zapaliła się z niewiadomych przyczyn belka, położona obok komina, powodując zapalenie się sufitu. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień w zarodku.

— **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe tworzy sekcje Hodowców Gołębi Pocztowych.** Dn. 20 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Sekcji Hodowców Gołębi Pocztowych przy K. P. W. Zebrani w ilości 16 członków, przeważnie starzy pionierzy na polu gołębiarstwa, wypowiedzieli się jednogłośnie za utworzeniem powyższej sekcji. Dla opracowania statutu wyłoniono komisję, w skład której weszli pp.: Ławniczak, Maszewski i Narzyński. Walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 31 bm. o godzinie 18-tej w świetlicy K. P. W. na stacji Toruń-Przedmieście, na którem p. kapitan Kosydarski wygłosi odczyt o znaczeniu gołębia pocztowego dla wojska.

— **Zgony.** Dnia 27 marca 1931 r. zmarła w Toruniu: Anna Streich z domu Rynkowska, ur. 23. 7. 1847 r.

Czy budżet dodatkowy miasta na rok 1930 zostanie przez władzę nadzorczą zatwierdzony?

Budżet dodatkowy miasta Torunia na rok 1930 przedłożony przez Magistrat władzy nadzorczej nie został, jak się dowiadujemy, dotychczas zatwierdzony.

Budżet dodatkowy rozpatrywany będzie szczegółowo przez władze nadzorcze po świętach Wielkiejnocy, czy i w jakiej formie władza nadzorcza budżet dodatkowy zatwierdzi, trudno w tej chwili przesądzić.

Wiadomo nam, że władza nadzorcza ma pewne zastrzeżenia co do sposobu pokrycia deficytu, z jakim Magistrat zamknął okres budżetowy 1930-31, mianowicie **przez podwyżkę opłat za wodę, prąd, gaz i liczniki.** Również gospodarka w lasach miejskich **budzi pewne wątpliwości.** Lasy miejskie przyniosły bowiem w r. 1930 dochód o połowę mniejszy od preliminowanego dochodu w budżecie na rok 1930-31.

Również rozpatrywany będzie przez Urząd wojewódzki budżet miasta na rok 1931-32.

Okradanie robotników polskich

B. kier. cukrowni w Chełmży skazany na 3 mies. więzienia

W ub. piątek w wydziale karnym S. O. odbyła się ponowna rozprawa przeciwko b. kier. cukrowni w Chełmży, a obecnie dyr. cukrowni w Pelplinie, Adolfowi Buschowi l. 33 Niemcowi obywatelowi gdańskiemu, oskarżonemu o zaprzysiężenie fałszywych zeznań.

Oskarżony słuchany w charakterze świadka w sądzie grodzkim w procesie cywilnym wytoczonym przez robotników przeciw Zarządowi cukrowni, złożył pod przysięgą świadomie fałszywe zeznania, twierdził mianowicie, że nie zmuszał robotników do pracy w godzinach nadliczbowych, grożąc im na wypadek odmowy wyrzuceniem z pracy, przyczem również zaprzeczył jakoby użyć miał słów — „So werden wir die Bande rausschmeissen". Dochodzenia wykazały, że Busch zmuszał robotników do pracy w godzinach nadliczbowych i użył wyżej wymienionych słów.

Przypomnieć należy, że sprawa nadgodzin znalazła swego czasu swój epilog w Sądzie Karnym, wyrokiem którego ówczesny dyrektor cukrowni w Chełmży Lange skazany został na 3 miesiące aresztu.

Proces przeciwko b. wicedyrektorowi tej cukrowni Buschowi ujawnił, że dyrekcja cukrowni w Chełmży nie wahała się nawet składać fałszywych zeznań w sądzie, gdy szło o interes cukrowni, kosztem robotnika polskiego. Rozprawa sądowa ponadto ujawniła ponownie, że robotnicy przepracowali niezliczoną wprost liczbę nadgodzin bez wynagrodzenia, określonego ustawą.

Obecnie cukrownia w Chełmży znaczną część należności z tytułu przepracowanych nadgodzin pracownikom wypłaciła. Były dyrektor Lange obsadzał wszystkie stanowiska wyższe swoimi ludźmi Niemcami, którzy ślepo byli mu oddani i spełniali wszystkie jego rozkazy.

Po przesłuchaniu świadków prokurator Wiśniewski wnosi o jeden rok ciężkiego więzienia. Sąd wymierzył Buschowi 3 miesiące **więzienia.**

Turniej zapaśniczy Zw. Strzeleckiego w Toruniu

W ubiegłą sobotę odbył się w sali „Strzelnicy" turniej zapaśniczy zorganizowany przez sekcję ciężkoatletyczną Zw. Strzeleckiego Nr. 1. w Toruniu powstałą w styczniu br.

Dzięki zapałowi członków warunkom oraz fachowemu kierownictwu, zdołano zorganizować w dniu 21 bm. występ publiczny, który wykazał nadzwyczajną formę zapaśników. — Przeciwnikiem sekcji ciężko-atletycznej Związku Strzel. Toruń na ringu w sobotę był jeden z najsilniejszych klubów Pomorza „Amator"— Bydgoszcz.

Ponadto wystąpili członkowie Sekcji Atletycznej KPW. Toruń.

Przed zawodami przemówił prezes oddz. Zw. Strzel. w Toruniu p. Chorąży, który scharakteryzował wysiłki Zarządu w kierunku popierania Sekcji oraz zaznaczył, że społeczeństwo miasta Torunia docenia te wysiłki i popiera sekcję w jej działaniach.

Walczyli w wadze ciężkiej: Maćkiewicz „Amator" — Szajek Zw. Strzel. Walka ta przyniosła zwycięstwo Szajkowi, który w 30 sek. pokonał przeciwnika. Szajek w obecnej formie jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na mistrza Polski.

W walce koguciej walczyli Sokołowski (A) Muszyński KPW Toruń Walka po 10 min. nierozstrzygnięta.

W walce piórkowej walczyli Lewandowski (A) — Chrzanowski (Z.S.) Walka nierozstrzygnięta. Podkreślić należy b. dobrą formę młodszego zapaśnika Chrzanowskiego. W wadze półśredniej walczyli Lipiński (A) — Tymaniuk Zw. Strz. Walka po 10 min. nierozstrzygnięta.

W walce średniej walczyli Kwaśniewski K. P. W. Toruń — Wróblewski Zw. Strz. Zwyciężył po 4 min. Wróblewski, który mimo młodego wieku odznacza się wielką siłą i jako zapaśnik rokuje jaknajlepsze nadzieje.

W wadze półciężkiej walczyli Biskupski (A) — Betlejewski Zw. Strz. Zwyciężył po ciężkiej walce Betlejewski po 8 min.

W walce koguciej spotkali się Zieliński Z. Strz. — Gumowski Zw. Strz. Wygrał Gumowski po 2 min.

Po walkach odbyły się pokazy akrobatyczne przez członków Związku Strzeleckiego: Sz-deckiego, Betlejewskiego, Niemczyńskiego i Chrzanowskiego.

Ogólne uznanie zdobyli dwaj młodociani 6 letni akrobaci Gliński i Jasiński, którzy są w tej dziedzinie wprost bezkonkurencyjni. — Przy dalszem ćwiczeniu droga do sławy jest dla nich otwarta.

Na zakończenie odbył się benefis najsilniejszego atlety Torunia członka Zw. Strzel. Betlejewskiego, który swemi produkcjami wykazał wysoką technikę ćwiczeń fizycznych w sekcji Związku Strzeleckiego.

Sędziował p. Gęstwiński — mistrz Polski b. dobrze. Publiczności na sali około 200 osób

Zarządowi Związku Strzeleckiego w Toruniu należy się pełne uznanie za popieranie działu wychowania — fizycznego i zorganizowanie opisanych zawodów, a członkom Sekcji Zw. Strzeleckiego życzenie jaknajowocniejszych wyników w tej dziedzinie.

Uroczystości Wielkotygodniowe

Uroczystości wielkotygodniowe rozpoczęły się w ub. niedzielę t. zw. palmową.

We Wielki Wtorek pasja według ewangelji św. Marka, w Wielką Środę według św. Łukasza, w Wielki Piątek według św. Jana.

Wielki Czwartek.

Wielki Czwartek — święto miłości ofiarnej, pamiątka ostatniej wieczerzy. Jeden tylko kapłan i to zwykle najstarszy (proboszcz) odprawia mszę św., podczas której reszta miejscowych księży przystępuje do komunji św. Jest to pamiątką pierwszej komunji św. apostołów, którą przyjęli z rąk Mistrza. Radość z powodu ustanowienia Przenajśw. Sakramentu jest krótka. Na chwilę tylko podczas „Gloria" brzmią organy, dzwonią dzwony i dzwonki — wnet jednak smutek zalega świątynię. — Najboleśniejsza w dziejach świata tragedja się rozpoczyna...

Wielki Czwartek stoi pod znakiem głębokiej żałoby, która okrywa cały kościół katolicki. Dzień ten przypomina początek męki Chrystusa Pana uwięzienie i wszystkie cierpienia aż do śmierci. Cała szata kościelna przystosowuje się do tego smutnego obrządku — sprawiając wrażenie głuchego opuszczenia. — Ołtarze obnaża się ze wszelkich ozdób, wszystkie obrazy znajdujące się w kościele, lichtarze i tabliczki zasłania się. Kielich z Hostją przenosi się po mszy św., wśród uroczystych procesji do bocznego ołtarza, w którym umieszczona jest t. zw. „ciemnica". Jest to symboliczne wyrażenie uwięzienia Chrystusa Pana pamiętnej nocy z czwartku na piątek. Drzwiczki Tabernaculum, z którego Przenaj. Sakrament przeniesiono do ciemnicy, stoją otworem, jako widomy znak opuszczenia. — Jest to symboliczne wrażenie tego wielkiego osamotnienia, w jakim pogrążony był Chrystus, opuszczony przez apostołów, zarówno jak przez wszystkich zwolenników.

Pracownicy bankowi organizują się

Zebranie organizacyjne Koła toruńskiego Zw. Zaw. Prac. Bank.

Z polecenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych utworzono na terenie Torunia Koło toruńskie Zw. Zaw. Prac. Bankowych. Zebranie organizacyjne odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali Dworu Artusa. Zagaił zebranie p. *Jankowski*, powołując na przewodniczącego p. *Stefaniaka*, do pióra poproszono p. *Chylicka*.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum delegat Zarządu Głównego p. *Kotoński* wygłosił referat o celach i zadaniach Związku. Referent poruszył również postulaty w dziedzinie ustawodawstwa, które dzięki staraniom Związku zostały już częściowo przeprowadzone. W opracowaniu znajduje się obecnie projekt stabilizacji, sprawa emerytalna, umowy zbiorowe itd.

Po wysłuchaniu referatu i po krótkiej dyskusji powzięto jednomyślną uchwałę powołania do życia Koła toruńskiego Zw. Zaw. Prac. Bankowych.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru zarządu Koła, w skład którego weszli p. Fr. *Jankowski* — jako prezes; oraz pp. *Kulawski*, *Stefaniak*, *Żydowicz*, *Modrakowski*, *Okonek* i *Becker*. Jako zastępców członków zarządu wybrano p. *Chylicką* i p. *Golońskiego*. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. *Pulkowskiego*, *Sieradzkiego*, *Wudarskiego* i *Schtollera*.

Po wyczerpaniu się porządku obrad przewodniczący zebranie solwował.

Do wiadomości naszych milusińskich

Teatr Toruński chcąc umożliwić ujrzenie tak pięknego Misterjum Religijnego jakiem jest „Golgota" i naszym najmłodszym latoroślom, zorganizował specjalne przedstawienie po cenach najniższych, które odbędzie się we wtorek dnia 31 marca rb. o godz. 4 popoł.

A więc dzieci kochane!

Jeżeli chcecie ujrzeć jak żył Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, oraz jaką Mękę i Śmierć poniósł za ludzkość, uproście mamusię i tatusia, aby z wami we wtorek popołudniu przybyli do teatru.

Dla rodziców jak i dla dzieci ceny najniższe od 30 gr. do 1 zł.

Gniew

— *Utworzenie Rady Powiatowej BBWR.* Dnia 26 marca odbyło się zebranie w sali hotelu Centralnego dotychczasowych pracowników i sympatyków BBWR. Przybyło 36 przedstawicieli z powiatu różnych zawodów. Przybyły z Torunia sekretarz okręgowy p. kpt. Schab w obszernym, porywającym słuchaczów referacie zapoznał obecnych z ideologją Marszałka J. Piłsudskiego, wprowadzaną w czyn przez BBWR., z zasadami tejże organizacji, z wytycznemi w pracy i poczynaniami na najbliższą przyszłość. Po krótkiej rzeczowej dyskusji jednomyślnie postanowiono utworzyć Radę powiatową BBWR., rozdzielić pracę między przedstawicieli poszczególnych ugrupowań społecznych. Do prezydjum Rady Powiatowej wybrano jednomyślnie pp. Felskiego z Ostrowitego, Góralskiego z Rakowca, dyr. Porębskiego z Gniewa, Stopla z Nicponi i Zielińskiego z Kolonji Ostrowickiej. Sekretarjat będzie nadal prowadził nacz. Goc. Nadto wybrano przewodniczących poszczególnych sekcyj. Na zakończenie przemówił serdecznie i rzeczowo obecny na zebraniu Starosta powiatowy p. Weiss, zaś p. Schab, dając wyraz zadowolenia z dokonania organizacji i życząc pomyślnej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa, — wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej, Jej Prezydenta p. dr. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, który zebrani brawurowo trzykrotnie podjęli i powtórzyli Serdecznem podziękowaniem referentowi i przybyłym współpracownikom zamknął zebranie marszałek obrad p. Felski.

— *Praca nad PW i WF.* Praca nad podniesieniem poziomu wyszkolenia tutejszych organizacyj PW i WF. postępuje naprzód i przynosi coraz to lepsze wyniki. W niedzielę ub. odbyło się zakończenie sześciodniowego kursu instruktorskiego dla pracowników w organizacjach PW i WF. Udział czynny brało 6 delegatów z pośród podoficerów rezerwy powiatu. Kursanci zaznajomili się z najnowszemi sposobami i zasadami prowadzenia wzorowej gimnastyki gier ruchowych i sportowych, — oraz wyszkolenia i ćwiczeń PW.

Wykłady odbywały się pod kierunkiem Kom. PW. powiatowego por. Lesieckiego z udziałem podoficerów kadry zawodowej st. sierżanta Janowskiego i Kamińskiego. Na zakończenie kursu zrobiono wspólna fotografję, omówiono ogólnie cele i zadania odbytego kursu, a zdobyte wiadomości postanowiono wprowadzić niezwłocznie w czyn na terenie tutejszego powiatu.

Programy radjowe

Warszawa 17.45 koncert popołudniowy. — 20,15 kwadrans literacki. 20.30 koncert wiecz.

Poznań 20,30 koncert muzyki węgierskiej i fińskiej. 22.00 koncert instrumentalno wokaln.

Kraków 15.50 „O angielskiej służbie informacyjnej“ wygł. dr. W. Ormicki. 17.15 „O polskim koniu“ wygł. dr. Z. Jaworski.

Wilno 21.45 „Manvantara“ zradjof. nowela T. Łopalewskiego.

Tragiczna śmierć 4-letniego chłopca w nurtach Wierzycy

W ub. czwartek miał miejsce w Skarszewach tragiczny wypadek utonięcia 4 letniego chłopca w rzece Wieżycy.

Wypadek ten wydarzył się o godz. 15-ej w następujących okolicznościach. 4 letni Edward Ligmanowski bez wiedzy matki wymknął się z domu i pobiegł na most na Wieżycy przygladać się bieżącej wodzie. W pewnej chwili chłopiec przechylił się zbytnio przez barjerę mostu i wpadł do wody.

Mimo szybkiej akcji ratunkowej, wydobytemu z rzeki chłopcu nie zdołano przywrócić życia.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców Skarszew.

Humor i tupet p. Antoniego Roszczynialskiego z Sępolna

110 zł nie wystarcza mu na pijatykę

O bezczelności p. Antoniego Roszczynialskiego, zawodowego włóczęgi bez stałego miejsca zamieszkania przekonali się ostatnio mieszkańcy Sępolna. Pan Antoni idąc ulicami miasta w stanie silnie „zagazowanym“ począł zaczepiać przechodniów o datki, grożąc w razie odmowy — „strzelam w twarz“.

Włóczęgą zainteresowała się policja, odstawiając go do Sądu grodzkiego. W czasie zeznań Roszczynialski oświadczył, że pobiera 110 zł. renty inwalidzkiej, jednak z powodu podrożenia ceny monopolówki nie może mu w żaden sposób renta ta wystarczyć.

Świecie

— Tow. Walki z Żebractwem. — Celem zwalczania plagi żebractwa w Świeciu, a raczej celem uregulowania akcji filantropijnej w ten sposób, aby jałmużna trafiała do rąk istotnie na nią zasługujących, utworzonem zostało w Świeciu za staraniem miejskiego wydziału Opieki Społecznej „Tow. Walki z Żebractwem“. W tym celu wprowadzonym został t. zw. system bonowy, który polega na tem, że członkowie towarzystwa nie dają żebrakom pieniędzy lecz bon, który będzie zrealizowany w wydziale Opieki Społecznej. — Bony w bloczkach po 100 i 50 sztuk wydaje się w kasie miejskiej po 10, 5 lub 3 grosze z tem, że cena bloku wynosi zł 11, wzgl. 5,50, wzgl. 3,50 albo też bloki po 50 bonów po zł 5,50, zł 2,25 lub 1,75 zł. W tygodniu wolno żebrać tylko raz i to w piątek, albo też w razie jeśli w piątek jest święto to we czwartek. Członkiem towarzystwa zostaje każdy, kto wykupi bloczek z bonami. Każdy członek zobowiązuje się pod żadnym warunkiem nie dawać gotówki, lecz tylko bony. Bony zamienia się na gotówkę w dniach przeznaczonych do uprawiania żebractwa od godziny 2—3 popołudniu w biurze magistrackim po stwierdzeniu legitymacji.

Powstanie towarzystwa spotkało się z dużem uznaniem miejscowego społeczeństwa, jako pierwszy krok do uregulowania filantropji. Potrzeba tej regulacji w mieście naszem dawała się bardzo odczuwać.

— Z Tow. Upiększenia Miasta. Corocznie na wiosnę odbywa się walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta. Ze sprawozdania zarządu towarzystwa dowiadujemy się, że Tow. zakupiło 22 koszów drucianych do odpadków papierów, które to kosze rozmieszczono na głównych ulicach i placach. Premjowano 8 balkonów i 4 okna za dekoracje kwiatową, przyczem jako premje przeznaczono kwiaty nadające się do zdoby balkonów i okien. — Urządzono też plac tenisowy obok zamku i założono około 40 inspektów. Ze sprawozdania kasjera p. Bałachowskiego wynika, że dochodu było 1.861,68 zł, a wydatków 840 zł.

Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. burmistrz Kostka (ponownie), ks. dziekan Konitzer — zastępca, p. Bałachowski — sekretarz, p. Mrocek — skarbnik, ławnikami pp. asesor Andrót, Bartel, Kralewski i Kleczyński. Do komisji rewizyjnej obrani zostali pp. Braun i Fr. Domachowski.

— *Zebranie Zarządów Kółek Rolniczych* PTR. — Ostatnio odbyło się w Świeciu liczne zebranie Zarządu Kółek Rolniczych PTR. pow świeckiego pod przewodnictwem prezesa pow. PTR. p. J. Czajkowskiego i udziałem p. Starosty, oraz przedstawiciela Dyrekcji PTR na którem po szczegółowej i rzeczowej dyskusji na temat obecnej ciężkiej sytuacji ekonomicznej rolnictwa, zebrani uchwalili wnioski, które zostały przesłane do p. Ministra Rolnictwa — oraz p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Starogard

— *Groźny pożar w Brzeźnie.* Dnia 27 bm. o godz. 9,30 powstał pożar w zabudowaniach rolnika Kaszubowskiego Józefa w Brzeźnie. Ogień zniszczył dom mieszkalny i przylegającą do niego stajnię wyrządzając szkodę na sumę 5,200 zł. Wskutek przerzucenia się ognia spaliła się stajnia sąsiada Kaszubowskiego, Leona Połoma wyrządzając mu szkodę na sumę ok. 5000 złotych.

Dochodzeniem ujawniono, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez córkę Kaszubowskiego, która gotowała w kotle w stajni kartofle, poczem przez zapomnienie ognia nie wygasiła i udała się do domu. Dookoła kotła znajdowała się większa ilość suchego torfu, który w międzyczasie się zatlił i spowodował pożar.

Lidzbark

Z Wojew. Sekr. B. B. W. R. otrzymaliśmy następujący komunikat: Pan mec. Grzywacz z Lidzbarku nadesłał do władz Bloku pismo, w którem zgłasza rezygnację z członkostwa BBWR do czasu wyjaśnienia podniesionych przeciwko niemu zarzutów w drodze sądowej.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 30. III. 1931 r.

Żyto	21,70—21,90
Pszenica	25,00—26.50
Jęczmień przem.	—
Jęczmień browarowy	24.00—25.00
Owies	23,00—24,00
Mąka żytnia 65 proc.	31 00—32.00
Mąka pszenna 65 proc.	39.50—42,50
Ospa żytnia	17.00—18 00
Ospa pszenna	17,25—18.25
Groch polny	—
Groch Wiktorja	—
Groch Folgera	—
Wyka	40,00—42,00
Seradela	83,00—90,00
Łubin niebieski	20,00—22,00
Łubin żółty	31,00—35,00
Peluszka	39 00—42.00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 30. III. 1931.

żyto od stacji załad.	183.00—185,00
jęczmień browarowy	218.00—238,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	210,00—227.00
owies	162,00—166,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	34.75— 40,50
mąka żytnia	25.85— 29,25
otręby pszenne	13,30— 13,60
otręby żytnie	12,80— 13,00
groch Wiktorja	24.00— 29,00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21.00
peluszka	24.00— 27,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	7.70— 8,00
wytłoki soya	14,20— 15,00
płatki ziemniaczane	14,70— 15,00
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23.00— 25,00
łubin niebieski	13.50— 15.50
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9,80— 10 20
makuchy lniane	15,40— 15 70

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 30. III 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,91[8]/[8]
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.8
Praga	26.42[1]/[2]
Szwajcarja	171.62—
Sztokholm	238 85—
Wiedeń	125.40—
Włochy	46 72[1]/[2]
Berlin	212.5

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 24 dopisano przy firmie „C. Duncker & Co. Asekuracje, spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w Gdyni: Dunker Pardon & Co. Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Kierownikami ustanowiono: kupca Kurta Schwertfegera w Gdańsku-Wrzeszcz i kupca Zygmunta Pardona w Gdyni. Zmianę firmy uchwalono na zebraniu wspólników dnia 16 lipca 1929 r.

Gdynia, dnia 27 grudnia 1929 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 120 zapisano firmę: „Syndykat Handlowy Gdynia“, Przedsiębiorstwo Bagrowania Eksplotacji Żwiru i Kamieni, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem spółki jest wydobywanie i tłuczenie kamieni i żwiru i wszystkie inne czynności połączone z przygotowaniem kamieni i żwiru dla dostawy, wykonywanie robót ziemnych i nawierzchnich zarówno na suchej ziemi jak też na wodach stojących i płynących oraz wszelkich czynności handlowych będących w związku z przedmiotem przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy wynosi 20.000,— zł. Kierownikami ustanowiono: przemysłowca Dr. Władysława Smolenia w Gdyni i kupca Alojzego Dehlerta w Tiegenhof. Umowa spółki została zawarta 6 czerwca 1929 r. Każdy z kierowników zastępuje spółkę samodzielnie. Do zaciągania zobowiązań wekslowych do podpisywania weksli i wszelkiego rodzaju skryptów dłużnych i do nabywania oraz pozbywania majątku ruchomego lub nieruchomego spółki, uprawnieni są obaj kierownicy wspólnie.

Gdynia, dnia 17 lipca 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 120 przy firmie „Syndykat Handlowy Gdynia“ Przedsiębiorstwo Bagrowania. Eksploatacji Żwiru i Kamieni, spółka z ograniczoną poręką w Gdyni dopisano: Kam[illegible] Pomorskie Przedsiębiorstwo Bagrowania, Ek[illegible] Żwiru i Kamieni spółka z ograniczoną [illegible] działnością w Gdyni. Nazwe spółki zmieniono uchwałą Walnego Zebrania z dnia 21 lipca 1930 r.

Gdynia, dnia 8 sierpnia 1930 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 kwietnia 1931 r. o godz. 11 sprzedawać będę w Przyrowie najwięcej dającemu za gotówkę, 2 konie, 1 wóz roboczy, 1 wóz wyjazdowy, 1 źrebaka 1 sanie, 1 dryl 1 jałowicę, około 45 fur żyta w słomie, kilka fur owsa w słomie i kilka fur jęczmienia w słomie.

7312) Gaca, kom. sąd. w Tucholi, Pl. Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 kwietnia 1931 o godz. 12 sprzedawać będę w Pruszczu najwięcej dającemu za gotówkę: 7 koni roboczych, 1 szafę żelazną i 1 młockarkę. Zbiórka licytantów przed dworcem w Pruszczu. (7311

Gaca, kom. sąd. w Tucholi, Pl. Zamkowy 4.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 96 przy firmie „Biuro Budowlane F. Skąpski i Ska. Inżynierowie, spółka z ograniczoną poręką z siedzibą w Gdyni, dopisano: Likwidatorami ustanowiono Franciszka Skąpskiego i Aleksandra Bohomolca, z tem, że każdy z nich jest uprawniony do samodzielnego zastępowania spółki. Spółkę rozwiązano.

Gdynia, dnia 26 lipca 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr 21 przy firmie „Union“ Towarzystwo Zaopatrywania Okrętów“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dopisano: Janusz Minta ustąpił ze stanowiska kierownika spółki, w jego miejsce ustanowiono Józefa Radonia kierownikiem. Spółkę rozwiązano. Jako likwidatorów ustanowiono kupca Janusza Mintę z Gdyni i kupca Alfonsa Pohla z Gdyni.

Gdynia, dnia 9 września 1930 r. Sąd Grodzki.

MAGISTRAT

Wydział Wychowania Fizycznego

ogłasza niniejszem

KONKURS

na dzierżawę kiosku — bufetu — i torów saneczkowych w Rynkowie. — Kiosk czynny przez całą porę roku. — Bliższych szczegółów i informacyj udzieli Wydział Wychowania Fizycznego, ul. Libelta 5 w godz. od 9-tej do 15-tej do dnia 15 kwietnia 1931 r. (7333

MAGISTRAT
(—) Spikowski,
radny miasta.

LCYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 1 kwietnia o godz. 14 sprzedaję w Podgórzu przy Pułaskiego 5 przymusowym przetargiem za gotówkę: garnki emaljowe, młynki, czajniki, 46 wiader, 12 teszyngów, 528 paczek naboi, szafę ogniotrwałą, kasę nacionalną, 18 serwisów. (7321

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 kwietnia o godz. 12,30 w poł. sprzedawać będę u rolnika Adolfa Krauzego w Rozgartach, pow. Toruń za gotówkę: 1 jałowicę cielną. 7343

(—) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 kwietnia o godz. 12 licytować będę w Smolniku u p. Zadrużyńskiej za gotówkę najwięcej dającemu: radjo aparat, 2 lampkowy, głośnik. 7342

(—) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

1. 4. 31 o godz. 12 w poł. w Z. Bierzgłowie licytować będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: 3 maciory. Zbiór licyt. u p. Iwickiego I; o godz. 14 po poł. w Bierzgłowie: szafę na rzeczy, nie wykonaną. Zbiór licyt. u p. Żakiewskiego; o godz. 15.30 po poł. w Rzeczkowie: maciorę z warchlakami i wieprza. Zbiór licyt. u p. Zmendaka; o godz. 16.30 po poł. w Otowicach: centryfugę. Zbiór licyt. u p. Wołocha.

(—) Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 121 zapisano: „Polbalt" Polsko-Bałtyckie Towarzystwo Handlowe, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem spółki jest handel importowy i eksportowy wszystkiemi towarami, w szczególności zaopatrywanie okrętów artykułami spożywczemi i technicznemi, oraz innemi artykułami potrzebnemi dla okrętów. Kapitał zakładowy wynosi 30.000,— zł. Kierownikami ustanowiono: 1) kupca Henryka Nakoniecznikoffa w Gdyni, 2) kupca Fryderyka Scholomanna Behrmanna w Gdańsku, 3) kupca Artura Abrahama Wejnera w Gdańsku. Umowę spółki zawarto dnia 22 lipca 1930 r. Spółka ma trzech kierowników, z tem że dwaj kierownicy uprawnieni są spółkę łącznie zastępować. Obwieszczenia spółka ogłaszać będzie w „Monitorze Polskim".

Gdynia, dnia 26 lipca 1930 r.

Sr' Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 9,30 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze mojem przy ul. Koszarowej 29 jeden obraz w ramie i jedną maszynę do szycia. Następnie o godz. 10-tej przy ul. T. Grobli 1: kanapę pluszową. Zbiórka licytantów przed Mleczarnią. Zaś o godz. 11-tej przy ul. Tuszewskiej Grobli 16 u p. Czarneckiego: jedną kanapę, stół, stojak, biurko z krzesłem, szafonierkę, lampę i barometr.

(—) Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

Zgubiłam

pozwolenie na zatrudnienie na nazwisko Anna Grzegorek wydane przez Kom. Gen. w Gdańsku. Znalazcę uprasza się o zwrócenie zaświadczenia do Adm. Gazety Gdańskiej pod nr. 835.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca o godz. 12 sprzedawać będę przy 3-go Maja 2 najwięcej dającemu za gotówkę: 15 kieratów, 5 młockarń. (7320

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

Państwowy Bank Rolny

Oddział w Grudziądzu

sprzeda w drodze pisemnego przetargu w terminie 14-to dniowym od dnia ogłoszenia 4-ro cylindrowy używany, w dobrym stanie samochód osobowy (karetkę) marki „Chevrolet" typ 1928 roku i samochód osobowy (otwarty) marki „Ford" typ 1927 roku. Samochody oglądać można w realności Banku przy ul. Sienkiewicza 18.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z podaniem ceny należy nadsyłać do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu do dnia 14-go kwietnia godz. 12-ta, poczem nastąpi otwarcie ofert. Oferenci winni złożyć wadjum 10% oferowanej sumy do Kasy Oddziału Państwowego Banku Rolnego a dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Czeladnik Kołodziejski

na stałą pracę potrzebny zaraz L. Jobczyński, Łążyn pocz. Rzęczkowo pow. Toruń.

Oświadczenie

Oświadczam niniejszem, że obelgę rzuconą swego czasu na p. Bronisł. Jasińskiego, zamieszkałego w Grudziądzu, Mickiewicza 7. odwołuję i bardzo żałuję, że uległem błędnym informacjom.

B. Papier,
Mickiewicza 21

Repertuar

Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 31 bm. o godz. 20-tej

„Golgota"

Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚŚ. Ewangelistów napisał B. Rosłan.

W środę, dnia 1 kwietnia o godz. 20-tej

„Golgota"

Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu ŚŚ. Ewangelistów napisał B. Rosłan.

W Wielki czwartek, piątek i sobotę, dnia 2, 3 i 4 teatr nieczynny.

W niedzielę dn. 5 kwietnia rb. (I. Święto Wielk.) o godz. 20-tej

„POLSKA KREW"

Operetka w 3 aktach Nedbala z wyst. gość. Oli Obarskiej.

W poniedziałek dn. 6. IV. (II. Święto Wielk.) o godz. 16-tej

Targ na dziewczęta

Operetka w 3. aktach W. Jacoby'ego z wyst. gośc. S. Rutkowskiej.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Niemcy i Austrja staną przed Radą Ligi Narodów
w sprawie projektowanej unji celnej
Znamienne oświadczenie angielskiego min. spraw zagr. — Briand napędził Niemcom strachu

Londyn 31. 3. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin minister spr zagr. Henderson, oświadczył że poinformuje sekretarza generalnego Ligi Narodów o swym zamiarze podjęcia na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów dyskusji nad zagadnieniem projektowanej unji celnej austrjacko-niemieckiej.

Jeżeli ujawni się chęć skorzystania z opinji trybunału haskiego, minister poprze taki wniosek. Rząd austrjacki byłby naturalnie zaproszony do wzięcia udziału w tych dyskusjach. Minister zadowolony jest z tego, że rząd austrjacki wyraził zgodę na udział w obradach i ma nadzieję, że Rada Ligi Narodów będzie mogła stwierdzić, że rokowania austrjacko-niemieckie nie posuną się naprzód z uszczerbkiem dla normalnej i przyjaznej atmosfery, panującej na Radzie Ligi.

Zdaniem mówcy, Rada Ligi stanowi forum przedewszystkiem odpowiednie dla przeprowadzenia dyskusji nad legalnością projektowanego układu.

Po przemówieniu ministra Hendersona zabrał głos Sir Austen Chamberlain aprobując całkowicie przyjętą przez Hendersona linję postępowania co do przekazania sprawy Radzie Ligi Narodów.

Wiedeń, 31. 3. (Pat). **„Der Morgen"** dowiaduje się, że z powodu mowy Brianda, wygłoszonej w senacie nastąpiła wczoraj **telefoniczna wymiana zdań między Berlinem a Wiedniem. Dr. Schober** zaproponował, by **na wywody Brianda odpowiedział Curtius,** ponieważ **Briand** skierował swe uwagi przedewszystkiem **pod adresem Niemiec.** Na dzisiejszem ogólnem przyjęciu dyplomatycznem przedstawi dr. Schober swe stanowisko w kwestji unji celnej.

„Der Morgen" dowiaduje się, że w myśl porozumienia obu rządów dr. **Curtius** mowę swoją **wygłosi w formie umiarkowanej i uprzejmej,** nie zejdzie jednak z zajmowanego dotychczas stanowiska.

Zagadkowa śmierć profesora
Kto zabił? — Uczniowie czy bandyta?

Piotrków, 31. 3. (Pat). W miejscowości Bełchotowie miał miejsce wczoraj następujący wypadek: **Profesor** miejscowej szkoły handlowej Macierzy Szkolnej **Chodźko** wrócił do domu i opowiedział swej służącej, że jacyś **uczniowie ze szkoły napadli na niego i uderzyli go kilkakrotnie.**

Profesor rozebrał się i położył spać, jednakże wkrótce wezwał służącą do siebie i prosił o **lekarza i dyrektora gimnazjum.** Przybyłym nie mógł udzielić żadnych wiadomości, gdyż **zaniemówił i nie odzyskawszy przytomności, zmarł.** Początkowo przypuszczano, iż był to **napad rabunkowy,** gdyż pieniądze i zegarek zniknęły z ubrania zmarłego, jednakże potem rzeczy te znalazły się u służącej. Obecnie śledztwo, prowadzone przez komisarza policji Skalskiego skierowane jest przeważnie przeciwko **uczniom szkoły handlowej,** jednakże napotyka na **duże trudności,** ponieważ ci ostatni wykazal swoje **alibi.**

Tajemniczy splot „wypadków"
Oszustki, morderczynie i szpiedzy

Marsylja, 31. 3. (PAT.). Przed kilku dniami wykryto tu wielkie oszustwo, którego dopuściły się zamieszkałe w Marsylji od dłuższego czasu dwie siostry Niemki — **Filomena i Katarzyna Schmidt.**

Katarzyna Schmidt zaasekurowana była na życie na sumę pół miljona franków i przed paru dniami zniknęła z Marsylji. Siostra jej skorzystała ze śmierci przygarniętej przez nią bezdomnej dziewczyny, pochowała zmarłą za papierami nieobecnej siostry Katarzyny. Po tym pogrzebie Filomena Schmidt otrzymała sumę, na którą zaasekurowana była jej siostra.

Oszustwo jednak zostało wykryte.

Policja odszukała Katarzynę i obie siostry osadzono w więzieniu. Obie te kobiety są młodemi wdowami po mężach Francuzach, którzy w tajemniczy sposób wkrótce po ślubie zmarli. Zachodzi podejrzenie, że do śmierci ich przyczyniły się siostry Schmidt. Również zachodzi pewna wątpliwość co do osoby, która pogrzebana została jako Katarzyna Schmidt. Prócz tego istnieją poważne poszlaki, że siostry Schmidt trudniły się szpiegostwem na rzecz Niemiec.

„Sprawa Dreyfusa" powodem skandalicznych zajść

Paryż, 31. 3. (Pat). W czasie przedstawienia sztuki **„Sprawa Dreyfusa",** członkowie Ligi **byłych kombatantów pacyfistów** pochwycili jednego z **manifestantów,** wyprowadzili go na scenę i **ukarali dotkliwie.**

Sekretarz Ligi pozostaje pod zarzutem zadania wzmiankowanemu manifestantowi ran Przed wieczornem przedstawieniem widzowie, zdążający do teatru byli poddawani przez odpowiednie władze **rewizji.** Kobiety musiały otwierać swe torebki, mężczyzn rewidowano dokładnie. Tych którzy protestowali przeciwko rewizji nie dopuszczano na przedstawienie.

Dyrektor teatru powiadomił autora sztuki **Richepina, że sztuka jego będzie** w dniu jutrzejszym **zdjęta z afisza. Richepin** wyraził ubolewanie z powodu tej decyzji, zaznaczając, iż starać się będzie o wystawienie **„Sprawy Dreyfusa"** w innym teatrze paryskim.

Zniesienie prohibicji w Ameryce
środkiem do rozwiązania kryzysu zbożowego

Rzym, 31. 3. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu **konferencji** zbożowej w dalszej dyskusji przedstawiciel Austrji **Dolfuss** oświadczył, że jednym ze środków rozwiązania światowego kryzysu zbożowego mogłoby być zniesienie przez **Stany Zjedn. prohibicji,** albowiem znaczna część powierzchni, przeznaczonej pod uprawę zboża mogłaby być wówczas poświęcona **uprawianiu jęczmienia dla fabrykacji piwa. Dolfuss** zaznaczył, że rozwiązanie zagadnienia zbożowego winno mieć **charakter międzynarodowy** i obejmować **zakaz stosowania blokady ekonomicznej.**

W niemieckich kołach politycznych wre jak w garnku

Berlin 31. 3. (PAT). Frakcja komunistyczna Reichstagu zgłosiła dziś wniosek domagający się **cofnięcia dekretu prezydenta Hindenburga** o zwalczaniu wykroczeń politycznych oraz interpelacyj w sprawie zamierzeń rządu Rzeszy w związku z tym dekretem.

Równocześnie przedstawiciel frakcji komunistycznej zwrócił się do prezydenta Reichstagu z wnioskiem o **natychmiastowe** zwołanie Reichstagu. O ileby to okazało się niemożliwe, przedstawiciel komunistyczny domagał się bezzwłocznego zwołania konwentu senjorów.

Również przedstawiciele t. zw. opozycji narodowej, złożonej z posłów niemiecko-narodowych i narodowo - socjalistycznych na odbytem wczoraj w Norymberdze zebraniu uchwalili rezolucję, w której **zwracają się kategorycznie prze**ciw dekretowi prezydenta Hindenburga, **zawieszającemu niektóre przepisy konstytucyjne.** Rezolucja zapowiada, iż opozycja narodowa domagać się będzie zwołania Reichstagu oraz podjęcie odpowiednie kroki u rządów krajowych, mające na celu utrzymanie ich suwerenności, naruszonej przez dekret.

63 sesja Ligi Narodów 8 maja

Genewa, 31. 3. (Pat). Donoszą urzędowo, iż 63 sesja Rady Ligi Narodów otwarta zostanie w Genewie nie dnia 11 lecz dnia 8 maja br.

Obrady trzeciej sesji komisji studjów nad unją europejską rozpoczną się w Genewie w piątek.

Szlakiem II. Brygady Legjonów

Czerniowce, 31. 3. (Pat). Dnia 26 b. m. przybyła do Czerniowiec wycieczka **naukowa biura wojskowego sztabu głównego w celu zwiedzenia terenów walk drugiej brygady Legjonów polskich.** Wojskowe władze rumuńskie udzieliły wojskowym polskim wszelkiej potrzebnej im pomocy. Delegacji towarzyszą ppułk. **Renescu** ze sztabu głównego i major **Cosma,** ze sztabu dywizji, stacjonowanej w Czerniowcach.

Locja wybrzeża polsk.

(z) Warszawa, 31. 3. (tel. wł.) Oddział pomiarowy marynarki wojennej w Gdyni przystąpił do **opracowania locji wybrzeża polskiego** i wybrzeża W. M. Gdańska. Wydawnictwo to, wzorem tego rodzaju podręczników zagranicznych będzie zawierało **opis wybrzeża i wód terytorjalnych polskich** z punktu widzenia potrzeb i bezpieczeństwa nawigacji.

Pierwszy medal za ratowanie tonących

Wilno 30. 3. (PAT). P. minister spraw wewn. nadał poraz pierwszy medal za ratowanie tonących Witoldowi Rudzińskiemu, uczniowi 8 klasy gimnazjum państwowego im. króla Zygmuntu Augusta. Zaszczytne to odznaczenie Rudziński otrzymał za uratowanie kobiety, tonącej w jeziorze Landwarowskiem w dniu 18 sierpnia 1930 r.

Znów ziemia drży w posadach

Sydney, 31. 3. (PAT.). Obserwatorjum w Riverview zarejestrowało dn. 28 b. m. wieczorem wstrząsy ziemi, najsilniejsze z tych, które od 2 miesięcy notowano.

Według obliczeń, ognisko wstrząsów znajduje się o 2.400 mil na północny-wschód od Sydney w okolicy morza Banda (Holenderskie Indje wschodnie). Donoszą pozatem z portu Darwina, że wstrząsy ziemi zostały tam odczute w tym samym czasie.

Mistrz Polski w szabli

Warszawa, 31. 3. Mistrzostwo szermiercze Polski w szabli zdobył kpt. Sztejer przed Frydrychem i Suskim. Zeszłoroczny mistrz Papee zajął dopiero szóste miejsce.

Rozwiązanie samorządu w Czeladzi

Łódź, 31. 3. (PAT.). Reskryptem wojewody kieleckiego rada miejska jak i magistrat miasta Czeladzi zostały rozwiązane. Tymczasowo kierownictwo magistratu objął dotychczasowy burmistrz Ryszard Piwowar, któremu dodana została rada przyboczna. Powodem rozwiązania rady miejskiej w Czeladzi było jej zdekompletowanie przez wystąpienie szeregu członków z rady.

Państwo w trosce o sztukę

Warszawa, 31. 3. (Pat). W poniedziałek dnia 30 bm. odbyła się w gmachu **Ministerstwa W. R. i O. P. konferencja z przedstawicielami sztuki w sprawach opieki państwa na dsztuką.**

Zebraniu przewodniczył p. minister dr. **Sławomir Czerwiński,** który w zagajeniu przedstawił dotychczasowy **stosunek Ministerstwa W. R. i O. P. do opieki nad sztuką,** następnie **dyrektor departamentu sztuki prof. Skoczylas** przedstawił sposób rozdziału budżetu departamentu sztuki na poszczególne działy sztuki za rok ubiegły.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła zabierali głos **p. Wacław Sieroszewski, Juljusz Kaden Bandrowski, Kazimierz Sikorski, dr. Morawski i Jan Lorentowicz.** Wszyscy zgodnie wysunęli postulat, aby sumy, preliminowane w budżecie na rok 1931-32 na opiekę nad zabytkami były zrealizowane. **P. minister** zakończył konferencję przemówieniem, w którem **przyrzekł przedstawicielom sztuki dalszą życzliwą opiekę** i zapowiedział zwołanie podobnej konferencji w przyszłości.

Wychodźcy polscy we Francji czuwają

Douai, 31. 3. (PAT). Odbył się tu doroczny zjazd związku robotników polskich, największej organizacji zawodowej na wychodźtwie we Francji. Obradom przewodniczył senjor emigracji p. **Stefan Reyer.**

Władze polskie reprezentowali konsul Brzeziński i zastępca radcy emigracyjnego przy ambasadzie polskiej w Paryżu. **Semiczek.** — Konsul Brzeziński, który w najbliższym czasie opuszcza Francję, pożegnał się na tym zjeździe z całem wychodźtwem, życząc mu jaknajlepszego rozwoju i odegrania roli **nowego czynnika pozytywnego w stosunkach polsko-francuskich.**

Zjazd uchwalił wiele doniosłych rezolucyj w związku z kryzysem gospodarczym i bezrobociem we Francji, a solidaryzujących się ze stanowiskiem robotników francuskich. Na zakończenie uchwalono wysłać **depesze do Prezydenta Rzplitej, do p. Marszałka Piłsudskiego i do premjera francuskiego Lavala.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowe: . . . 0,?? zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 0,
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobiowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
wydawnictw „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. ... S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł